

Sygn. akt I AGa 93/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 grudnia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSO (del.) Tomasz Makaruk

Protokolant: Agnieszka Charkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 25 listopada 2021 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki Akcyjnej w restrukturyzacji w K.

przeciwko (...) (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w K.

przy udziale nadzorcy sądowego powoda M. P.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 29 marca 2021 r., sygn. akt VII GC 139/18

1) Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) powództwo oddala;

b) zasądza od powoda (...) Spółki Akcyjnej w restrukturyzacji w K. na rzecz pozwanego (...) (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. kwotę 12.017 (dwanaście tysięcy siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania, w tym kwotę 10.817 (dziesięć tysięcy osiemset siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

c) nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Białymstoku) od powoda (...) Spółki Akcyjnej w restrukturyzacji w K. kwotę 1.909,77 (jeden tysiąc dziewięćset dziewięć i 77/100) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

2) zasądza od powoda (...) Spółki Akcyjnej w restrukturyzacji w K. na rzecz pozwanego (...) (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. kwotę 23.067 (dwadzieścia trzy tysiące sześćdziesiąt siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.

(...)

Sygn. akt I AGa 93/21

UZASADNIENIE

Powód (...) Spółka Akcyjna w B. w restrukturyzacji w K. w pozwie skierowanym przeciwko (...) (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w K. domagał się zasądzenia kwoty 299.321,60 zł wraz z ustawowymi odsetkami

od 13 grudnia 2016 r. do dnia zapłaty, a także zasądzenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Uzasadniając swoje żądanie wskazał, iż jako generalny wykonawca zrealizował na rzecz pozwanego inwestycję (...)w S.. Inwestycja została odebrana przez pozwanego 1 grudnia 2011 r. W dniu 22 grudnia 2011 r. miała miejsce awaria instalacji tryskaczowej, która doprowadziła do zalania pomieszczeń obiektu. Pozwana bezpodstawnie odpowiedzialnością za awarię obciążyła powoda i w dniu 11 grudnia 2012 r. potrąciła dochodzoną obecnie kwotę z tytułu odszkodowania za szkodę wynikłą z awarii z kwotą 1.878.499,95 zł wpłaconej przez powoda na podstawie umowy tytułem kaucji gwarancyjnej.

Pozwany (...) (...)Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania. Odnosząc się do treści żądania, w pierwszej kolejności podniósł zarzut przedawnienia roszczenia, a w dalszej kolejności podniósł, iż to powód ponosi odpowiedzialność za awarię w dniu 22 grudnia 2011 r.. W jego ocenie dochodzona pozwem wierzytelność strony powodowej wygasła w całości, na skutek dokonanego przez stronę pozwaną zarachowania (potrącenia) przedmiotowej części kaucji gwarancyjnej na poczet roszczenia strony pozwanej obejmującego koszty zastępczej naprawy Systemu A. w Obiekcie i koszty zastępczego usunięcia skutków jego awarii w pomieszczeniu pompowni Obiektu.

Pismem z dnia 11 lipca 2018 r. przystąpienie do toczącego się postępowania sądowego na prawach interwenienta ubocznego po stronie (...) S.A. w restrukturyzacji w K. zgłosił nadzorca sądowy M. P. popierając stanowisko powoda w sprawie.

Wyrokiem z dnia 29 marca 2021 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku VII Wydział Gospodarczy:

- w punkcie I zasądził od pozwanego (...) (...)Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. na rzecz powoda (...) Spółki Akcyjnej w restrukturyzacji w K. kwotę 299.321,60 złotych (dwieście dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy trzysta dwadzieścia jeden złotych sześćdziesiąt groszy) z ustawowymi odsetkami w stosunku rocznym za opóźnienie od dnia 2 stycznia 2017 roku do dnia zapłaty,
- w punkcie II w pozostałym zakresie powództwo oddalił,
- w punkcie III zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 32.733,14 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu,
- w punkcie IV nakazał pobrać od pozwanego (...) (...)Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. kwotę 1.909,77 złotych na rzecz Skarbu Państwa tytułem zwrotu części nieuiszczonych w sprawie kosztów sądowych.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

Umową z 03 lutego 2011 r. pozwany (...) (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K. oraz powód (...) S.A. w B. zawarli umowę, na mocy której powód jako generalny wykonawca wykonał na rzecz pozwanego jako zamawiającego roboty budowlane, polegające na realizacji inwestycji – obiektu – pod nazwą (...)w S..

W myśl pkt. 5.1 powyższej umowy, wykonawca zobowiązał się wykonać przewidziane w umowie roboty zgodnie z wymaganiami zamawiającego, specyfikacją, odpowiednią dokumentacją projektową, zasadami wiedzy technicznej i sztuki budowlanej, lokalnymi uwarunkowaniami, obowiązującymi przepisami prawa i normami zharmonizowanymi (PN – EN) i oddać je zamawiającemu, po uprzednim uzyskaniu w imieniu i na rzecz zamawiającego pozwolenia na użytkowanie robót. Ponadto wykonawca spełnił inne świadczenia przewidziane umową, w szczególności dokonał usunięcia wad i usterek w okresie rękojmi określonej w art. 55 oraz w okresie udzielonej zamawiającemu gwarancji jakości określonej w art. 56.

Zamawiający z kolei – w myśl pkt. 5.2 – zobowiązał się do dokonania w zakresie przewidzianym umową wymaganych przez właściwe przepisy czynności związanych z przygotowaniem robót, polegających na przekazaniu placu budowy i dostarczeniu projektu oraz do odebrania robót i zapłaty umówionego wynagrodzenia, jak i do wypełnienia innych zobowiązań przewidzianych umową.

Zgodnie z pkt. 8.1 umowy, wykonawca obowiązany był sporządzić następującą dodatkową dokumentację projektową: projektu i dokumentacji dla dodatkowych elementów konstrukcyjnych, dokumentacji warsztatowej ścian gipsowo-kartonowych, projektu ślusarki aluminiowej, projektu sufitów podwieszanych, która będzie stanowiła dokumentację projektową wykonawcy, a ponadto zapewnić sprawowanie na żądanie zamawiającego nadzoru autorskiego nad taką dokumentacją rozumianego jako stwierdzanie w toku wykonywania robót budowlanych zgodności realizacji z projektem, uzgadnianie możliwości wprowadzania rozwiązań zamiennych w stosunku do przewidzianych w projekcie oraz wyjaśnianie wątpliwości dotyczących projektu i zawartych w nim rozwiązań.

W pkt. 8.2 zd. 1 umowy przewidziano, że dokumentacja projektowa wykonawcy powinna być zgodna z wymogami umowy, w tym z dokumentacją projektową dostarczaną przez zamawiającego, wymaganiami zamawiającego, wiedzą techniczną, normami zharmonizowanymi (PN-EN) i przepisami prawa.

W myśl pkt. 49.1 umowy, w celu zabezpieczenia roszczeń zamawiającego z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy przez wykonawcę, w szczególności roszczeń odszkodowawczych, jak i roszczeń z tytułu zastępczego wykonania obowiązków wykonawcy, a także roszczeń wynikających ze zobowiązania wykonawcy określonego w art. 23 ust. 23.7 oraz roszczeń z tytułu gwarancji jakości lub rękojmi oraz kar umownych, wykonawca wpłaci każdorazowo zamawiającemu kwotę stanowiącą sumę równoważącą 10 % kwoty wykazanej w Tymczasowym Świadectwie Płatności lub Końcowym Świadectwie Płatności tytułem Kaucji Gwarancyjnej stanowiącej zabezpieczenie przedmiotowych roszczeń. Dodatkowo, tytułem Kaucji Gwarancyjnej, wykonawca uiszcza na rzecz zamawiającego wszelkie zatrzymywane przez niego podwykonawcom kwoty (lub kwoty potrącane z tych wynagrodzeń) zgodnie z umowami zawartymi przez wykonawców z podwykonawcami, w wysokości przenoszącej 10% wynagrodzenia takiego podwykonawcy za Roboty objęte Tymczasowym Świadectwem Płatności lub Końcowym Świadectwem Płatności.

Zgodnie z pkt. 49.2 umowy, wpłata kwoty stanowiącej część Kaucji Gwarancyjnej zostanie dokonana każdorazowo poprzez potrącenie z kwotą wynagrodzenia należnego wykonawcy na podstawie Tymczasowego Świadectwa Płatności lub Końcowego Świadectwa Płatności.

W pkt. 49.3 umowy przewidziano, że zamawiający może zarachować Kaucję Gwarancyjną na poczet roszczeń, jakie ona zabezpiecza.

W myśl pkt. 49.4 umowy, połowa Kaucji Gwarancyjnej zostanie wypłacona w ciągu 3 miesięcy od daty wystawienia Świadectwa Przejęcia, nie wcześniej jednakże niż po:

- doręczeniu przez wykonawcę zamawiającemu pisemnego oświadczenia każdego z podwykonawców oraz dalszych podwykonawców skierowanego do zamawiającego, w których potwierdzą oni, że otrzymali od wykonawcy lub podwykonawcy należną im zapłatę z tytułu umów o wykonanie części Robót i nie pozostają w związku z tym w sporze z wykonawcą lub podwykonawcą;

- stwierdzeniu przez zamawiającego, że żaden z podwykonawców lub dalszych podwykonawców nie wystąpił do zamawiającego z roszczeniem o zapłatę wynagrodzenia za wykonanie części Robót, które stosownie do umowy zawartej z wykonawcą lub podwykonawcą winien był otrzymać od wykonawcy lub podwykonawcy, chyba że w później złożonym oświadczeniu oświadczył, że roszczenie, z jakim wystąpił do zamawiającego zostało zaspokojone przez wykonawcę lub podwykonawcę;

- usunięciu wad wskazanych w Świadectwie Przejęcia.

Jeżeli jednak jakakolwiek część Kaucji Gwarancyjnej została zarachowana na poczet zaspokojenia roszczeń, jakie kaucja ta zabezpiecza, suma do zwrotu zostanie pomniejszona o tak zarachowaną kwotę.

Zgodnie z pkt. 49.5 umowy, pozostała część Kaucji Gwarancyjnej ustalonej na podstawie ważnych Tymczasowych Świadectw Płatności i część Kaucji Gwarancyjnej ustalonej na podstawie Końcowego Świadectwa Płatności, w takiej

części, w jakiej którekolwiek z tych kwot nie zostały zarachowane na poczet roszczeń, jakie zabezpieczają, będą podlegały zwrotowi:

a) część Kaucji Gwarancyjnej odpowiadająca wartości 5% tych części Robót wykonawcy na które obowiązuje 12-miesięczny termin rękojmi i gwarancji jakości po upływie 12 (dwunastu) miesięcy od dnia wystawienia Świadectwa Przejęcia, zaś pozostała kwota Kaucji Gwarancyjnej po upływie 60 miesięcy od wystawienia Świadectwa Przejęcia, jednakże nie wcześniej niż zakończenia odpowiednio okresu gwarancji jakości i rękojmi i potwierdzonym przez Kontrolera kosztów wypełnieniu wszystkich zobowiązań wykonawcy z tego tytułu, albo

b) w ciągu 28 dni po ustanowieniu ważnej od dnia ustanowienia gwarancji bankowej zabezpieczającej roszczenia zamawiającego, o których mowa w ust. 49.1 o postaci opisanej w art. 50 i pod warunkiem, że gwarancja taka zostanie ustanowiona nie później niż do 90 dnia przypadającego po wystawieniu Świadectwa Przejęcia, lecz w każdym wypadku nie wcześniej niż po:

- złożeniu przez wykonawcę zamawiającemu pisemnego oświadczenia każdego z podwykonawców oraz dalszych podwykonawców skierowane do zamawiającego, w których potwierdzą oni, że otrzymali od wykonawcy lub podwykonawcy należną im zapłatę z tytułu umów o wykonanie części robót i nie pozostają w związku z tym w sporze z wykonawcą lub podwykonawcą,

- stwierdzeniu przez zamawiającego, że żaden z podwykonawców lub dalszych podwykonawców nie wystąpił do zamawiającego z roszczeniem o zapłatę wynagrodzenia za wykonanie części Robót, które stosownie do umowy zawartej z wykonawcą lub podwykonawcą winien był otrzymać od wykonawcy lub podwykonawcy, chyba że w później złożonym oświadczeniu oświadczył, że roszczenie, z jakim wystąpił do zamawiającego zostało zaspokojone przez wykonawcę lub podwykonawcę.

Jeżeli gwarancja bankowa, o której mowa w punkcie b) powyżej obejmować będzie także roszczenia, jakie zamawiający może mieć względem wykonawcy na skutek naruszenia przez wykonawcę zobowiązania, o którym mowa w art. 23.7, wówczas część Kaucji Gwarancyjnej, o której mowa w niniejszym ustępie zostanie zwolniona niezależnie od przedstawienia przez wykonawcę oświadczeń podwykonawców lub dalszych podwykonawców, o których mowa powyżej.

W pkt. 49.6 umowy przewidziano, że zwrot każdej części Kaucji Gwarancyjnej następuje na pisemne wezwanie wykonawcy złożony Kontrolerowi Kosztów, przy czym kopia takiego wezwania zostanie skierowana do zamawiającego. Zwolnienie odpowiedniej części Kaucji Gwarancyjnej nastąpi w terminie 28 dni od dnia otrzymania takiego wezwania i po spełnieniu warunków zwolnienia Kaucji Gwarancyjnej określonych w ustępach poprzedzających.

Zgodnie z pkt. 49.7 umowy, w przypadku przedłożenia przez wykonawcę zamawiającemu oświadczeń podwykonawców lub dalszych podwykonawców, o których mowa w ust. 49.4 i ust. 49.5 każda z części Kaucji Gwarancyjnej będzie zwalniana na rachunek bankowy wskazany przez wykonawcę, po spełnieniu się pozostałych warunków zwolnienia odpowiedniej części Kaucji Gwarancyjnej.

Z kolei pkt 49.8 umowy stanowił, że w przypadku nieprzedłożenia przez wykonawcę zamawiającemu oświadczeń podwykonawców lub dalszych podwykonawców, o których mowa w ust. 49.4 i ust. 49.5, każda z części Kaucji Gwarancyjnej może być zwalniana przekazem na rachunki bankowe podwykonawców. Wykonawca (jako przekazujący) przekazuje niniejszym na rzecz każdego z podwykonawców (jako odbiorcy przekazu) świadczenie zamawiającego (jako przekazanego) polegające na zwrocie na rzecz wykonawcy części Kaucji Gwarancyjnej w wysokości należnej każdemu z podwykonawców określonej na podstawie umowy lub umowy (umów) zawartej (zawartych) przez wykonawcę z każdym z podwykonawców. Wykonawca oświadcza, iż wykonanie niniejszego przekazu przez zamawiającego będzie skutkowało zwolnieniem zamawiającego ze zobowiązania do wypłaty na rzecz wykonawcy Kaucji Gwarancyjnej w części zapłaconej przez zamawiającego na rzecz podwykonawców jako odbiorców przekazu. Wykonawca oświadcza, że nie odwoła przekazu, o którym mowa w niniejszym ustępie.

W myśl pkt. 55.1 umowy, zamawiającemu będzie przysługiwała rękojmia w stosunku do poszczególnych elementów prac: na urządzenia mechaniczne i elektryczne na okres 12 miesięcy, na roboty budowlane, w tym dachy i pokrycia dachowe oraz prace projektowe przez okres 60 miesięcy. Zgodnie z pkt. 55.2 umowy, terminy rękojmi będą biegły od dnia wystawienia Świadectwa Przejęcia. Wykonawca w ramach rękojmi będzie ponosił odpowiedzialność za wady istniejące w przedmiocie odbioru jak i za te, które powstały po odbiorze, ale wynikły z przyczyny tkwiącej w przedmiocie odbioru. W pkt. 55.3 umowy przewidziano, że jeżeli jakakolwiek część robót będzie posiadała wady zamawiający może w ramach rękojmi żądać ich usunięcia wyznaczając w tym celu wykonawcy odpowiedni termin z zagrożeniem, że po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu nie przyjmie naprawy. Wykonawca nie może odmówić naprawy wad nawet gdyby wymagała ona nadmiernych kosztów. Zgodnie z pkt. 55.4 umowy, w ramach rękojmi zamawiający może odstąpić od umowy lub żądać obniżenia wynagrodzenia w odpowiednim stosunku, jeżeli wady nie dadzą się usunąć, jeżeli z okoliczności wynika, że wykonawca nie usunie ich w odpowiednim terminie lub jeżeli wykonawca nie usunął wad w wyznaczonym terminie.

W myśl pkt. 56.1 umowy, wykonawca udziela zamawiającemu gwarancji jakości na poszczególne elementy prac: na urządzenia i instalacje mechaniczne i elektryczne na okres 12 miesięcy; na roboty budowlane, w tym na dachy i pokrycia dachowe oraz prace projektowe przez okres 60 miesięcy. W myśl pkt. 56.2 umowy, terminy gwarancji będą biegły od dnia wystawienia Świadectwa Przejęcia. Z kolei w pkt. 56.3 Umowy przewidziano, że zamawiający będzie mógł wykonywać swoje uprawnienia z tytułu gwarancji jakości niezależnie od uprawnień wynikających z rękojmi. W pkt. 56.4 umowy przyjęto, że do gwarancji tu udzielonej będzie się stosowało odpowiednio przepisy prawa cywilnego o gwarancji jakości przy sprzedaży /k. 44 – 91/.

Projekt instalacji tryskaczowej został sporządzony przez (...) Sp. z o.o. z siedzibą w K. /k. 797 – 868/.

Umową z 17 lutego 2011 r. powód (...) S.A. w B. jako zamawiający powierzył (...) Sp. z o.o. w B. jako wykonawcy kompleksowe wykonanie robót elektrycznych na inwestycji (...) przy ul. (...) w S.". W myśl § 1 ust. 3 umowy, wykonawca zobowiązał się wykonać także inne roboty nieprzewidziane w przekazanej dokumentacji projektowej, nieokreślone w chwili obecnej, a których wykonanie może dodatkowo pisemnie zlecić zamawiający, przy czym zakres dodatkowych zadań oraz wysokość związanego z tym wynagrodzenia wykonawcy strony miały ustalić w drodze aneksu do niniejszej umowy.

W zakresie praw i obowiązków stron w umowie przewidziano m.in. – w § 3 ust. 1 – że wykonawca zobowiązany był w ciągu 7 dni od dnia doręczenia mu dokumentacji projektowej sprawdzić przekazaną dokumentację projektową i niezwłocznie, jednak nie później niż w kolejnych 14 dniach, zgłaszać dostrzeżone braki lub wady, a zawiadomienie o wadach lub brakach winno być kierowane do zamawiającego na piśmie /k. 92 – 101/.

W dniu 27 października 2011 r. przedstawiciel powodowej spółki oraz podwykonawca instalacji tryskaczowej – Z. S., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą (...) podpisali protokół wykonania, odbioru uruchomienia, zadziałania i sprawdzenia wydajności instalacji tryskaczowej oraz protokół wykonania, odbioru uruchomienia, zadziałania i sprawdzenia wydajności pompowni pożarowej (dwie pompy) oraz uzupełnienia zbiornika wody przeciwpożarowej stwierdzając, że zakres wykonania robót jest zgodny z dokumentacją techniczną, założonymi parametrami i ustaleniami, a także, że roboty zostały wykonane zgodnie z obowiązującymi przepisami budowy urządzeń sanitarnych, przepisami BHP oraz przeciwpożarowymi /k. 1329 – 1330/.

W dniu 15 listopada 2011 r. przedstawiciele stron podpisali protokół technicznego odbioru obiektu (...) S. sporządzając jednocześnie listę usterkową, obejmującą m.in. wyszczególnione prace w pompowni, a także wskazując, że usterki mają zostać usunięte do 30 listopada 2011 r., za wyjątkiem usterek dotyczących instalacji bezpieczeństwa – te miałyby być usunięte do 17 listopada 2011 r. /k. 457 – 461/.

W dniu 16 listopada 2011 r. miało miejsce przeprowadzone przez pracowników spółki (...) Sp. z o.o. w B. szkolenie pracowników pozwanego, którego tematem był (...) alarmu pożaru oraz dźwiękowy system ostrzegawczy". Miejszem szkolenia było (...) S. przy ul. (...), a zakresem szkolenia objęta była (...) systemu alarmu pożaru oraz obsługa

dźwiękowego systemu ostrzegawczego, systemu oddymiania obiektu wraz z napowietrzeniem klatek schodowych” / k. 104/.

Powołana na podstawie umowy stron z 03 lutego 2011 r. Komisja, w składzie której występowali m.in. E. M. i A. Ś., w obecności przedstawicieli powoda, tj. D. C. i K. B., po zapoznaniu się m.in. z zawiadomieniem z 16 listopada 2011 r. o zakończeniu prac budowlano-montażowych, potwierdzeniem w Dzienniku Budowy przez nadzór inwestorski robót objętych Świadectwem Przejęcia, oświadczeniem Kierownika Budowy oraz Kierowników Robót o zgodności wykonanych robót z projektem, pozwoleniem na budowę i obowiązującymi normami i prawem budowlanym, a także wykazem usterek z 15 i 24 listopada 2011 r. oraz zakresem wykonanych robót uznała, że procedura wydania Świadectwa Przejęcia ww. zakresu robót rozpoczęta 16 listopada 2011 roku została zakończona w dniu 01 grudnia 2011 roku. W tym też dniu uznano za odebrany i przekazany do użytkowania obiekt (...) w S.. W związku z tym klucze do wszystkich pomieszczeń zostały przekazane ochronie budynku sprawowanej przez inwestora. Komisja ustaliła też, że usterki zostaną usunięte w terminach podanych w załączonym do protokołu wykazie usterek (załączniku nr 1 z 15 i 24 listopada 2011 r.) /k. 102 – 103/.

W nocy z 22 na 23 grudnia 2011 r. doszło do zalania pomieszczeń pompowni obiektu (...) w S. i poważnego uszkodzenia mechanicznego elementów Systemu Antypożarowego zainstalowanych w tym pomieszczeniu. W dniu awarii (...) wygenerował kilka tysięcy alarmów, doszło do uruchomienia pomp wody i zalania pomieszczenia pompowni (tryskaczowni) w ww. obiekcie, przy czym pomieszczenie to zostało zalane do wysokości około 1,5 m / okoliczność bezsporna/.

W dniu 29 grudnia 2011 r. przedstawiciel podwykonawcy – (...) przeprowadził szkolenie z obsługi sieci i instalacji wodno-kanalizacyjnej, deszczowej, instalacji grzewczej, tryskaczowej, wentylacji, klimatyzacji i oddymiania dla użytkowników obiektu /k. 560/.

W dniu 09 stycznia 2012 r. przedstawiciele stron sporządzili protokół przekazania przez pracowników powoda pracownikom (...) kluczy do szeregu pomieszczeń, w tym do pomieszczenia pompowni /k. 559/.

Pismem z 12 stycznia 2012 r. pozwany poinformował powoda, że w obiekcie stwierdzono usterki gwarancyjne, tj. awarię instalacji tryskaczowej, która nie działa, a także pęknięcia posadzki betonowej i płytek posadzkowych ceramicznych. Jednocześnie pozwany wezwał powoda do usunięcia powyższych usterek wskazując, że powód jest odpowiedzialny za ewentualne późniejsze szkody powstałe na skutek niewywiązania się z tego obowiązku /k. 105 – 106/.

Mailem z 13 stycznia 2012 r. M. B., inżynier budowy zatrudniony przez powoda, przedstawił pozwanemu zestawienie zdarzeń zapisanych na wydrukach z centrali SAP w obiekcie (...) w S. /k. 113 – 115/.

W odpowiedzi na pismo pozwanego z 12 stycznia 2012 r., (...) S.A. pismem z 17 stycznia 2012 r. uznał wezwanie do usunięcia awarii za niezasadne, bowiem spowodowane uszkodzenia wynikają wyłącznie z niewłaściwej reakcji personelu pracującego w dziale technicznym w dniu 22 grudnia 2011 roku /k. 116 – 117/.

W dniu 23 stycznia 2012 r. powód przeprowadził szkolenie odnośnie postępowania na wypadek pożaru dla użytkowników obiektu (...) w S. /k. 561/.

Pismem z 31 stycznia 2012 r. pozwany ponownie poinformował powoda, że w obiekcie stwierdzono usterki gwarancyjne, tj. awarię instalacji tryskaczowej, która nie działa, ponownie wzywając powoda do usunięcia tej usterki / k. 107 – 108/.

W odpowiedzi, pismem z 14 lutego 2012 r., (...) SA podtrzymał swoje uprzednie stanowisko, zgodnie z którym wezwanie do usunięcia awarii było niezasadne, bowiem spowodowane uszkodzenia wynikają wyłącznie z niewłaściwej reakcji personelu pracującego w dziale technicznym w dniu 22 grudnia 2011 roku /k. 118/.

Pismem z 09 marca 2012 roku pozwany wystosował ostateczne wezwanie do usunięcia usterek i naprawienia szkody wynikłej z wady obiektu (...) w S. przy ul. (...) wskazując jednocześnie, że nie podzielił argumentacji powoda co do tego, iż uszkodzenie instalacji tryskaczowej wynikało wyłącznie z niewłaściwej reakcji personelu. Pozwany wskazał m.in., że przyczyna pierwszego alarmu czy też alarmów zgłaszanych przez centralkę SAP wynikała z wadliwie wykonanej przez powoda instalacji, bowiem oczywiste jest, że generowane przez tę centralkę alarmy były fałszywe, gdyż nie było żadnego pożaru we wskazywanych przez nią miejscach, co samo w sobie świadczy o wadliwym działaniu instalacji. Fałszywe alarmy były generowane przez tę centralkę począwszy od 06 grudnia 2011 r. i mimo zgłaszania występowania takich awarii, do 22 grudnia 2011 r. powyższy problem nie został usunięty. Pozwany wskazywał także, iż pojawiające się sygnały alarmowe z centralki, ich treść, a także ilość (ponad 10.000), począwszy od 06 grudnia 2011 r. uniemożliwiała użytkownikowi obiektu prawidłowe ich zinterpretowanie, w tym ustalenie faktycznej przyczyny występowania tych alarmów, choć pracownicy obiektu zachowywali się w tym zakresie prawidłowo, tj. sprawdzali, czy nie występują pożary uzyskując potwierdzenie, że żaden pożar nie wątpli. Pozwany zaznaczył, że 22 grudnia 2011 r. (w dniu wystąpienia awarii całej instalacji tryskaczowej) na skutek kolejnych alarmów wygenerowanych przez centralkę pracownicy obiektu po raz kolejny dokonali sprawdzenia alarmu dotyczącego pomieszczenia tryskaczowni, niemniej jednak nie stwierdzili tam niczego niepokojącego. Centralka nie wygenerowała informacji o włączeniu się pomp pożarowych w tym pomieszczeniu. Pozwany podkreślał, że wszystkie kolejne alarmy generowane przez centralkę w tym dniu okazywały się fałszywe. Nie sposób zatem przyjąć, że nastąpiło jakiegokolwiek nieprawidłowe działanie pracowników obiektu w tym dniu, biorąc pod uwagę, że centralka co 2-3 minuty zgłaszała alarm o pożarze, podczas gdy żadnego pożaru nie było. Istotą działania całej instalacji jest przecież ostrzeżenie o zagrożeniach pożarowych, a te zostały ponad wszelką wątpliwość wykluczone. Poza tym – co niezwykle istotne – generowanie fałszywych alarmów przez centralkę nie było nowością w obiekcie. Sytuacje takie zdarzały się już wcześniej i później. Między innymi w przeglądzie usterek z 17 stycznia 2012 r. zawarto w pkt. 7 zapis: „zlikwidować przyczynę błędów wykrywanych przez centrale pożarowe w pomieszczeniu pompowni pożarowej”. Protokół ten został podpisany przez przedstawiciela powoda, który tym samym potwierdził występowanie fałszywych alarmów w centralach pożarowych.

Pozwany podkreślał również, że szkolenie z zakresu obsługi instalacji tryskaczowej miało miejsce dopiero 29 grudnia 2011 r., a więc po zaistnieniu awarii. Tym samym wszelkie twierdzenia o nienależytej reakcji pracowników obiektu na zgłaszane alarmy potwierdzają odpowiedzialność powoda za awarię, bowiem to powód zgodnie z kontraktem był zobowiązany przeprowadzić wszelkie niezbędne szkolenia dotyczące obsługi wykonanego obiektu. Zresztą sam fakt tudzież sposób przeprowadzenia szkolenia z zakresu obsługi instalacji tryskaczowej budził zasadnicze wątpliwości, bowiem w dniu, w którym miało się ono odbyć, cała instalacja tryskaczowa była już unieruchomiona na skutek awarii z 22 grudnia 2011 roku. Co więcej, w dacie zaistnienia awarii pomieszczenie pompowni znajdowało się we władaniu powoda z uwagi na trwające tam prace wykończeniowe (zleczone do wykonania podczas odbioru w dniu 15 listopada 2011 r.). Zresztą, jeszcze 17 stycznia 2012 r. podczas przeglądu usterek w obecności kierownika budowy ustalono w pkt. 4 „zakończyć wszystkie prace w pompowni pożarowej i przekazać pomieszczenie i sprawnie działającą instalację użytkownikowi”. Mając na uwadze, iż protokół ten został sporządzony już po awarii, a przedstawiciel powoda tym protokołem zobowiązał się oddać użytkownikowi „sprawnie działającą instalację pożarową oraz pomieszczenie pompowni pożarowej” należy przyjąć, że takim zapisem potwierdzona została odpowiedzialność powoda za zaistniałą wadę.

Ostatecznie pozwany zaznaczył, że odbiór obiektu i wystawienie Świadectwa Przejęcia, po pierwsze nie uchyła odpowiedzialności za usunięcie usterek wskazanych w protokole odbioru, a po drugie „otwiera” odpowiedzialność z tytułu rękojmi gwarancji, na zasadach określonych umową. Bez względu, zatem na to, jak zakwalifikuje się stwierdzoną wyżej wadę, w każdym przypadku powód ponosi za nią odpowiedzialność. Poza tym instalacja nie była ukończona w dniu awarii i nadal trwały prace w pomieszczeniu pompowni, o czym świadczy zapis zawarty w pkt. 13 ww. notatki z 17 stycznia 2012 r., zgodnie z którym powód zobowiązał się wykonać „montaż gongu i pozostałych elementów składowych instalacji tryskaczowej nie wymienionych wyżej, a objętych projektem instalacji tryskaczowej”. Wszystkie powyższe okoliczności wskazują na odpowiedzialność powoda za zaistniałą usterkę i wynikający z niej obowiązek usunięcia tej usterki oraz naprawienia zaistniałej szkody /k. 109 – 112/.

W odpowiedzi pismem z 22 marca 2012 r. powód (...) SA przesłał pozwanemu stanowisko swego podwykonawcy, tj. (...) Sp. z o.o. w B., a także bezpośredniego wykonawcy instalacji tryskaczowej – (...)/k. 119/.

Spółka (...) wskazała, że potwierdzeniem prawidłowego działania instalacji jest jej odbiór przez Państwową Straż Pożarną przed uzyskaniem pozwolenia na użytkowanie obiektu. Jego obsługa nie zgłaszała żadnych wątpliwości podczas szkolenia z 16.11.2012 roku. Żadne informacje o jakichkolwiek nieprawidłowościach nie były zgłaszane spółce aż do 23.12.2012 roku. Uprzednia ilość zdarzeń, o której mowa była w piśmie pozwanego, nie wynikała z nieprawidłowego działania systemu, ale z faktu, iż każde zdarzenie w systemie jest zapisywane. Alarm jednego elementu np. czujki dymowej, powoduje wywołanie sterowań realizowanych przez centralę, a po dokonaniu resetu powrót do wartości domyślnych. Wszystkie te zdarzenia są rejestrowane w pamięci. Jeżeli przed wykonaniem resetu centrali przyczyna powstania alarmu nie została usunięta, sytuacja powtórzy się.

Analizowane zdarzenia pamięci centrali zawierają się w przedziale czasu od 07 do 23 grudnia 2012 roku, w tym czasie centrala zarejestrowała 5 zdarzeń typu pożar, z czego 3 zdarzenia zaszły w piekarni (uruchamianie pieca), jedno z parkingu (prowadzone prace sprzątające, zapylenie powietrza może uruchomić czujkę), jedno z hydroforni (prowadzone prace sprzątające, zapylenie powietrza może uruchomić czujkę). Centrala każdorazowo reagowała poprawnie. W dniu 22.12.2011 r. centrala nie zarejestrowała żadnego zdarzenia typu POŻAR, jedynie zdarzenia typu T-Alarm (alarm techniczny), na które obsługa nie reagowała w sposób właściwy.

Zdarzenie nr (...) z historii zdarzeń centrali z 22 grudnia 2011 roku o godzinie 21:01:20 zostało określone jako aktywacja grupy 43 T-Alarm uruchomienie pompy głównej. Tego typu informacja schodzi do centrali jako alarm techniczny. Zdarzenie nr (...) z historii zdarzeń centrali o godzinie 21:01:48, czyli 28 sekund po aktywacji grupy 43 T-Alarm, nastąpił (...). Oznacza to, iż obsługa centrali nie weryfikując alarmu technicznego dokonała resetu centrali. Zdarzenie nr (...) historii zdarzeń centrali o godzinie 21:01:54 nastąpiła ponowna aktywacja grupy 43 T-Alarm, oznacza to, iż pompa główna znajdowała się w trybie pracy. Zdarzenie nr (...) z historii zdarzeń centrali o godzinie 21:11:03 nastąpił (...). Oznacza to, iż obsługa centrali ponownie dokonała resetu centrali. Do zejścia do centrali pierwszego uszkodzenia grupy, centrala została zresetowana przez obsługę 11 razy. Zdarzenie nr (...) z historii zdarzeń centrali o godzinie 22:24:50 nastąpiło uszkodzenie grupy(...) co oznacza, iż nastąpiło uszkodzenie wejścia monitorującego pracę pompy rezerwowej, prawdopodobnie wskutek zalania przewodu monitorującego pracę pompy rezerwowej. W dalszej kolejności zostały uszkodzone grupy 42 i 43, co oznacza, iż kolejne dwa wejścia monitorujące zostały uszkodzone prawdopodobnie wskutek zalania. Od wystąpienia pierwszego alarmu technicznego do wystąpienia pierwszego uszkodzenia minęło około 1,5 godziny, w tym czasie woda prawdopodobnie wdarła się do rozdzielnicy. Od wystąpienia pierwszego uszkodzenia grupy o godzinie 22:24:50 do momentu przyjazdu serwisu centrala została zresetowana ponad 40 razy.

Żaden alarm zgłoszony przez centralę 22 grudnia 2011 roku nie był alarmem fałszywym. Centrala zachowywała się prawidłowo. Wszystkie zdarzenia wyświetlane przez centralę miały miejsce. Alarmy były spowodowane alarmami technicznymi wywołanymi pracą pomp w pomieszczeniu tryskaczowi. (...) uporczywie resetowała centralę, natomiast bezsprzecznie pompy w pomieszczeniu tryskaczowni działały, co było przyczyną zalania pomieszczenia. Centrala przeciwpożarowa przechowuje w swojej pamięci 10.000 zdarzeń. Zdarzenia, które miały miejsce 22 grudnia 2011 roku generowały dużą ilość zdarzeń z uwagi na nieprawidłową reakcję obsługi, każde zresetowanie centrali bez usunięcia przyczyny powoduje ponowne przyjęcie wszystkich aktywnych zdarzeń systemu przez centralę i zapisanie ich w pamięci centrali. W związku z powyższym, spółka (...) stwierdziła, że nie ponosi żadnej odpowiedzialności za zalanie wodą pomieszczenia pompowni pożarowej w(...) ani za szkody powstałe w wyniku tego zdarzenia /k. 120 – 121/.

Z kolei Z. S. – wykonawca instalacji tryskaczowej – wskazał, że prace objęte umową zostały zakończone i odebrane przez odpowiednie służby, tj. (...) zaś inwestor otrzymał pozwolenie na użytkowanie obiektu. Pozwany dokonał przejęcia obiektu protokolarnie do eksploatacji i użytkowania 01 grudnia 2011 r. i od tego momentu przejął na siebie obowiązki dotyczące zasad, prawidłowego utrzymania i użytkowania obiektu budowlanego. Faktycznie rozpoczęcie użytkowania miało miejsce 16.11.2011 r. (oficjalne otwarcie sklepu). Zniszczenie mienia w dniu 22 grudnia 2011 r. miało miejsce w wyniku niewłaściwego nadzoru nad stałymi urządzeniami gaśniczymi, stanowiącymi

wyposażenie budynku. Awaria jest bezpośrednim następstwem braku kompetencji ze strony zarządzających obiektem, a pośrednio osób wyznaczonych do nadzoru nad jego bezpieczeństwem, które przed przystąpieniem do jego eksploatacji mają obowiązek zdobycia wszelkich informacji, niezbędnych do wykonywania powierzonych im funkcji. Świadczenie przejęcia jest potwierdzeniem, że obiekt był w pełni gotowy do eksploatacji, a braki i niedoróbki, które wyszczególniono w załącznikach do tego świadectwa, nie miały wpływu na jego bezpieczne użytkowanie. Uszkodzenie urządzeń w wyniku ich zalania nie podlega naprawom gwarancyjnym. Mimo szkolenia dotyczącego obsługi SAP i dostępnych przy urządzeniach instrukcjach obsługi i dokumentacjach techniczno- ruchowych, wreszcie mimo rozbudowanej automatyki sygnalizacyjnej, użytkownik nie potrafił we właściwy sposób zareagować i przeciwdziałać ewentualnym zniszczeniom. Szkada spowodowana została niedopełnieniem obowiązków przez osoby odpowiedzialne za stan obiektu i bezpieczeństwo znajdujących się w nim ludzi i mienia, niekompetencją personelu (bezzmysłne kasowanie alarmów, które mogły być realnym zagrożeniem).

Z. S. zaznaczył, że na podstawie rejestru zdarzeń systemu SAP i wydruków z centrali SAP można odtworzyć przebieg zdarzenia, ustalić poprawność zadziałania systemów, zweryfikować oświadczenia pracowników sprawujących nadzór nad bezpieczeństwem obiektu w dniu zdarzenia. W szczególności można zweryfikować, czy 22 grudnia 2011 r. po godzinie 23.00 sprawdzono pomieszczenie pompowni pożarowej. Gdyby tak było, to dlaczego system mający przeciwdziałać rozprzestrzenianiu się ognia w jego wczesnej fazie miałby zadziałać dopiero po upływie dwóch i pół godziny? 22 grudnia 2011 r. po godzinie 23.00 pomieszczenie pompowni było w znacznej części zalane, woda była widoczna na całej powierzchni pomieszczenia, pracowały urządzenia gaśnicze i przynależne. Gdyby o tej porze pracownik ochrony sprawdzał pomieszczenie, zauważyłby awarię, jednak pracownika ochrony tam nie było. Najistotniejszy był czas, który upłynął od wystąpienia pierwszego sygnału do chwili zniszczenia większości urządzeń. Oprócz bezpodstawnego, powtarzanego kilkaset razy, kasowania alarmów (kasujemy po sprawdzeniu umiejscowienia i przyczyny zgodnie z instrukcją postępowania w przypadku pożaru), nie było żadnej reakcji ze strony osób wyznaczonych do obsługi SAP. Inaczej mówiąc, nikt nie podjął działania w celu ustalenia, co jest przyczyną alarmów, a przyczynę tę można było ustalić i zapobiec zniszczeniom tylko w pomieszczeniu pompowni. Dopiero pracownicy Z. S. następnego dnia rano stwierdzili zalanie pomieszczenia pompowni w wyniku czego uległy zniszczeniu urządzenia tam zainstalowane.

W dniu 22.12.2011 r., zgodnie z historią zdarzeń z centrali SAP, stwierdzono, że o godz. 21:01:20 nastąpiło wznowienie pracy centrali SAP – nastąpiło uruchomienie pompy głównej tryskaczowej. Przez kolejne dwie godziny obsługa centrali kasowała alarmy pracy pomp około 800 razy. Nikt nie sprawdził, co jest przyczyną alarmów, nie powiadomił o zaistniałym problemie. Przez całą noc były sygnały pracy pompy wody brudnej, pompy doładowującej opuszczenie kurtyń dymowych, pompy rezerwowej, sygnały awarii poszczególnych urządzeń zalewanych wodą. Pompownia została zalana do wysokości słupa wody około 1,6 m nad poziomem posadzki pomieszczenia. Urządzenia uległy awarii. Zalanie zostało odkryte dopiero o godzinie 7.30 dnia następnego, gdy pracownicy firmy (...) weszli do pomieszczenia pompowni. Tym samym przez co najmniej 10 godzin nikt nie reagował na sygnały alarmowe z centrali pożarowej. Osoby obsługujące SAP zostały przeszkolone i poinformowane o współdziałaniu systemu z urządzeniami stanowiącymi instalację tryskaczową na obiekt. Protokół współdziałania instalacji tryskaczowej z ww. systemem był przedstawiony dla (...) w S. w trakcie dokonywania odbiorów technicznych. Wyłączenie pomp następuje zgodnie z załączoną do urządzenia instrukcją obsługi olbrzymim czerwonym przyciskiem STOP. Technologia pompowni tryskaczowej nie pozwala na długotrwałą pracę pomp bez żadnego wydatku wody (hydranty, tryskacze). Woda jest pobierana z obu zbiorników, pompowana do zbiornika najbliższej pracującej aktualnie pompy. Za pomocą przelewni by-passu wyrównywany jest poziom wody w zbiornikach, pompa wody brudnej odpompowuje jej nadmiar. Wydajności przelewów wyrównawczych oraz pompy wody brudnej nie pozwalają na długotrwałą pracę urządzeń. Technologia pompowni jest zgodna z projektem, wszystkie systemy zadziałały prawidłowo. Wydruki zdarzeń z SAP jednoznacznie wskazują na niewłaściwą reakcję obsługi na sygnały z urządzeń. Przyczyna zniszczeń na podstawie zapisów komunikatów wskazuje na ingerencję osób nieuprawnionych w system SAP i na ich bezzmysłne działanie. Z ustnej relacji pracowników sklepu wynika, że od godziny 21.00 dnia 22.12.2011 r. na terenie sklepu nie było nikogo, kto potrafił obsługiwać centralę SAP. Urządzenia były sprawne i zadziałały prawidłowo. Uszkodzenie było wynikiem nieprawidłowej eksploatacji i nie podlega naprawie gwarancyjnej.

Dodatkowo szkolenie, potwierdzone protokołem, zostało przeprowadzone w celu zapobieżenia dalszym zniszczeniom, powstałym w wyniku złej eksploatacji. Były powodowane tylko i wyłącznie troską o właściwy stan obiektu i jego wyposażenia. Wystąpienie zalania było dowodem, że użytkownik obiektu nie posiadał wystarczającej wiedzy, aby prawidłowo eksploatować tak skomplikowany pod względem technologicznym obiekt. (...) w formie ustnej były przeprowadzane na bieżąco, na zasadzie zapoznania obsługi technicznej z instalacjami na obiekcie. Wszelkie instrukcje i (...) znajdowały się przy urządzeniach. Pracownicy sklepu, po dniu 01.12.2011 r., byli w pompowni pożarowej niejednokrotnie, nikt jednak nie wnosił o uzupełnienie wiadomości z zakresu obsługi urządzeń. Ponadto w trakcie dokonywania odbiorów technicznych, podczas których miało miejsce próbne uruchamianie urządzeń, brali udział przedstawiciele T.. Była przedstawiona sytuacja włączenia/wyłączenia urządzeń, z opisem prezentacją sposobu uruchamiania i zatrzymywania pomp. Inwestor potwierdził, że urządzenie w dniu dokonywania odbiorów było sprawne. Obecni na odbiorach przedstawiciele Inwestora zostali poinformowani o zasadzie działania urządzeń, jak również widzieli je podczas pracy. Dlatego stwierdzenie braku szkoleń jest bezpodstawne. Dodatkowo szkolenie z 29.12.2011 r. było szkoleniem uzupełniającym z troski o ewentualne dalsze zniszczenia.

Instalacja była zakończona, uruchomiona i w pełni sprawna. Uruchomienie pompy głównej, zgodnie z rejestrem zdarzeń, miało miejsce z powodu spadku ciśnienia w instalacji hydrantowej. To jest jedyna instalacja, która nie posiada (zgodnie z projektem) połączenia z SAP. Pozostałe sekcje wysyłają sygnały do monitoringu, wskazując wstępne umiejscowienie pożaru. Sekcja hydrantowa nie posiada takiej sygnalizacji, nie jest podpięta do gongu. Odczyty z SAP jednoznacznie wskazują, że na tej sekcji musiał nastąpić spadek ciśnienia. Jest tylko sygnał startu pompy głównej. Pod dwóch dniach od zdarzenia stwierdzono, że jeden z hydrantów na poziomie parkingu jest odkręcony, na nagraniach z monitoringu widać plamę wody przy hydrancie. Kilka innych ma zbite szybki przy kluczach od skrzynek, a tym samym zapewniony swobodny dostęp do zaworów hydrantowych. Nawet krótkotrwałe odkręcenie zaworu powoduje duży spadek ciśnienia, a tym samym uruchomienie pompy głównej. Obowiązkiem użytkownika jest stały nadzór nad urządzeniami, eksploatacja ich zgodnie z przeznaczeniem. W przypadku tego zdarzenia, bagatelizując alarmy techniczne, obsługa wykazała się zupełnym brakiem odpowiedzialności, doprowadzając do bardzo poważnych strat / k. 122 – 125/.

Pismem z dnia 27 marca 2012 roku (...) S.A. podtrzymał swe uprzednio wyrażone stanowisko wskazując dodatkowo, że praca pompy głównej nie została oznaczona w sposób błędny - centrala SAP zaprogramowana została zgodnie z matrycą sterowań systemu SAP, która była integralną częścią projektu wykonawczego instalacji elektrycznych słaboprądowych, który został wykonany na zlecenie pozwanego przez(...) Instalacja SAP wykonana wstała ściśle według wytycznych pozwanego, a jej prawidłowe działanie zostało potwierdzone poprzez pozytywne przejście wszystkich prób i testów składających się na odbiór instalacji przez (...) przed uzyskaniem pozwolenia na użytkowanie obiektu (oficjalne stanowisko(...)) - w rzeczywistości dokonano odstępstwa od projektu elektrycznego na rzecz wytycznych z projektu instalacji tryskaczowej).

Uruchomienie pompy i następne wydarzenia w tym dniu były sygnalizowane na wyświetlaczu centrali SAP w pomieszczeniu monitoringu jako alarm techniczny. Zgodnie z umową, wykonawca instalacji jest zobowiązany do usunięcia usterki w ramach serwisowania instalacji w przeciągu 24h, co odnosząc do ww. instalacji i tak byłoby czasem zbyt długim i nie uchroniłoby przed wystąpieniem zaistniałych skutków. Co więcej, zaprojektowany układ nie zapobiega przed wystąpieniem podobnej awarii w przyszłości zwłaszcza w sytuacji, gdy ochrona obiektu nie posiada jakichkolwiek obowiązków w przypadku sygnalizacji alarmów technicznych - z informacji udzielonych przez pozwanego wynika, że jedynym obowiązkiem ochrony w przypadku wystąpienia alarmu technicznego jest powiadomienie serwisu o tym fakcie.

Powód nie zgodził się z zarzutem, że centrala SAP działała wadliwie generując 10.000 alarmów w ciągu jednego miesiąca, co doprowadziło do uodpornienia ochrony na kolejne alarmy. Faktycznie, centrala SAP zgłosiła w tym czasie około 20 alarmów technicznych i 5 alarmów pożarowych i wszystkie zgłoszone zostały w wyniku prawidłowego działania czujników przewidzianych do reakcji na określone bodźce (gwałtowny wzrost temperatury, zapylenie, rozbicie szkieł ochronnych, itp.). Liczba 10.040 to możliwa do zarejestrowania ilość komunikatów rejestrowanych

przez system, generowanych w wyniku samoczynnego sprawdzania poprawności działania poszczególnych systemów SAP po każdym alarmie.

Powód zaznaczył również, że na spotkaniu 23 grudnia 2011 r. strony wyjaśniły, iż nikt z obsługi obiektu nie był w pomieszczeniu pompowni tryskaczowej owego wieczoru (osoba pełniąca wtedy służbę obecna była na spotkaniu i przyznała, iż nie weszła do pomieszczenia pompowni), a więc nie mógł zdiagnozować, czy pompa tryskaczowa pracuje, a tym samym nie mógł ustosunkować się do komunikatów pojawiających się na wyświetlaczu centrali SAP w pomieszczeniu monitoringu mówiących o pracy pompy głównej. Centrala zarejestrowała i w sposób jednoznaczny poinformowała użytkownika o włączeniu się pomp pożarowych w pomieszczeniu pompowni tryskaczowej.

Szkolenie pracowników z obsługi technicznej urządzeń znajdujących się w pompowni pożarowej nie spowodowałoby większej wiedzy odnośnie obsługi całej instalacji tryskaczowej, gdyż biorąc pod uwagę zastosowane rozwiązania techniczne jest to pompownia bezobsługowa – tylko w przypadku awarii wymagana jest ingerencja obsługi (dziwi brak wewnętrznych szkoleń działu eksploatacji T., który wysłał pracowników do utrzymania ruchu na obiekcie budowlanym o znacznym skomplikowaniu bez żadnych szkoleń wstępnych). Najważniejszym czynnikiem, który doprowadził do powstania szkody, była całkowita bierność ochrony, jak się okazało w trakcie spotkania, zgodna z wewnętrznymi instrukcjami. Od uruchomienia pompy do powstania szkody minęły 2 godziny, w trakcie których system działał zgodnie z zadanym algorytmem, a system SAP powiadomił o działających urządzeniach. Ponadto prowadzone szkolenie z instalacji SAP, instrukcja ppoż., w tym również z zakresu pompowni w pełni pozwalały na odpowiednią reakcję obsługi technicznej sklepu pozwalającą zapobiec tak poważnej awarii urządzeń znajdujących się w pompowni (zbyt długi czas od momentu wyświetlenia informacji - alarm techniczny do momentu zalania pomp ppoż. w pompowni).

Powód przyznał, że w pomieszczeniu pompowni w trakcie odbiorów obiektu w dniu 15.11.2011 r. trwały jeszcze prace polegające na usuwaniu usterek w obrębie szczelności ścian zbiornika wody do celów ppoż. Prowadzone prace nie kolidowały z zabezpieczeniem obiektu pod względem ppoż., ponieważ zbiornik wody ppoż. jest dwukomorowy, a komory były uszczelniane rotacyjnie. Dnia 15. (...) nie były prowadzone żadne roboty instalacji tryskaczowej i systemu SAP ani jakiegokolwiek inne pozostające w związku z zaistniałą szkodą.

Reasumując, powód zaproponował, by pozwany zlecił naprawę dotychczasowemu podwykonawcy (wykonawcy tej instalacji), tj. (...)a rozstrzygnięcie kwestii winy za spowodowanie szkody pozostawił do rozstrzygnięcia niezależnemu biegłemu z tej dziedziny rekomendowanemu przez Naczelną Organizację Techniczną NOT w ramach wspólnego zlecenia. Ustalenia biegłego byłyby wiążące dla stron i w przypadku rozstrzygnięcia niekorzystnego dla (...) S.A. spółka ta zobowiązała się do pokrycia kosztów naprawy, natomiast w przypadku uznania, iż przyczyna wystąpienia szkody leży po stronie T., koszt powyższego zlecenia obciążą zleceniodawcę. /k. 128 – 129/.

Powód podtrzymał swe stanowisko w piśmie z 29 czerwca 2012 roku /k. 130/.

Pozwany usunął skutki awarii w obiekcie (...) w S.. W tym celu zawarł umowę z (...) Sp. z o.o. we W., która wykonała związane z tym prace, przy czym wartość wspomnianego usunięcia skutków awarii opiewała ostatecznie na kwotę 299.321,60 zł netto /k. 574 – 600/.

W piśmie z 23 października 2012 roku pozwany przesłał powodowi notę księgową nr (...) wskazując, że kwota w niej ujęta, tj. 299.321,60 zł, odpowiada poniesionej przez niego szkodzie, do której naprawienia zobowiązany był zgodnie z umową powód /k. 131 – 132/.

W odpowiedzi, pismem z 22 listopada 2012 r. powód podtrzymał swe wcześniej wyrażone stanowisko i stwierdził, że nie zgadza się z roszczeniem pozwanego dotyczącym usunięcia usterki instalacji tryskaczowej /k. 133/.

Pismem z 11 grudnia 2012 roku pozwany poinformował spółkę (...) S.A., że stosownie do art. 49 ust. 3 umowy dokonuje zarachowania (potrącenia) spornej części kaucji gwarancyjnej na poczet swego roszczenia obejmującego koszty zastępczej naprawy Systemu A. i koszty zastępczego usunięcia skutków awarii instalacji tryskaczowej, tj. potrącenia

kwoty 299.321,60 zł należnej T. (Polska) Sp. z o.o. tytułem odszkodowania z kwotą 1.878.499,95 zł wpłaconą przez spółkę (...) tytułem kaucji gwarancyjnej /k. 134 – 135/.

Wnioskiem z 14 lutego 2013 roku spółka (...) S.A. zwróciła się do Sądu Rejonowego dla Krakowa – Podgórze w Krakowie o zawiązekanie do próby ugodowej T.(...) Sp. z o.o. w sprawie bezzasadności obciążenia wnioskodawcy karą z tytułu odszkodowania za dokonanie naprawy w związku z realizacją (...) w S. /k. 439 – 441/. Na rozprawie w dniu 15 kwietnia 2013 r. Sąd Rejonowy dla Krakowa – Podgórze w Krakowie w sprawie sygn. akt I Co 958/13/P stwierdził, że do zawarcia ugody nie doszło /k. 103 akt ww. sprawy).

Wnioskiem z 28 sierpnia 2014 roku spółka (...) S.A. zwróciła się do Sądu Rejonowego dla Krakowa – Podgórze w Krakowie o zawiązekanie do próby ugodowej T. (Polska) Sp. z o.o. w sprawie o zapłatę kwoty 524.162,05 zł z tytułu zwrotu zatrzymanych kaucji gwarancyjnych w wysokości 5 % wartości robót, na które obowiązuje dwunastomiesięczny termin rękojmi i gwarancji /k. 442 – 446/. Na rozprawie w dniu 14 stycznia 2015 r. Sąd Rejonowy dla Krakowa – Podgórze w Krakowie w sprawie sygn. akt I Co 3896/14/P stwierdził, że do zawarcia ugody nie doszło /k. 85 akt ww. sprawy/.

W związku z upływem sześćdziesięciomiesięcznego okresu gwarancyjnego na obiekcie (...) w S., spółka (...) S.A. pismem z 12 grudnia 2016 roku zwróciła się do pozwanego o zwrot kaucji gwarancyjnej w wysokości 1.830.068,35 zł zatrzymanej zgodnie z art. 49 ust. 5 pkt a) umowy, przy czym do wspomnianego pisma dołączono sporządzony tego samego dnia protokół odbioru pogwarancyjnego /k. 136, 137/.

W odpowiedzi pozwany pismem z 02 stycznia 2017 r. wskazał, że z uwagi na dokonane uprzednio potrącenie wzajemnej wierzytelności wynikającej z noty księgowej nr (...) w kwocie 299.321,60 zł z wierzytelnością powoda wynikającą z kaucji gwarancyjnej zaakceptował do wypłaty z tytułu tej kaucji kwotę 1.475.028,35 zł /k. 139 – 140/.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy zauważył, że bezsporny pomiędzy stronami pozostawał fakt zawarcia umowy z 03 lutego 2011 r. oraz jej treść, podobnie jak fakt wykonania wzajemnych zobowiązań zarówno przez powoda, który zrealizował obiekt pod nazwą (...) w S., jak i przez pozwanego, który odebrał prace i wypłacił wykonawcy umówione wynagrodzenie za wyjątkiem kwoty dochodzonej obecnie pozwem w niniejszej sprawie. Wspomniana kwota została zaś zatrzymana przez pozwanego jako część przewidzianego w pkt. 49 umowy zabezpieczenia szeregu roszczeń pozwanego (jako zamawiającego) względem powoda (jako wykonawcy), przy czym nie została ona powodowi zwrócona z uwagi na doznanie przez pozwanego szkody, za której powstanie obarczał on odpowiedzialnością wykonawcę inwestycji. Ten z kolei nie negocjował doznania przez pozwanego szkody, ale odpowiedzialność za jej powstanie przypisywał wyłącznie pozwanemu, stąd też to właśnie kwestia ustalenia odpowiedzialności za doznaną przez pozwanego szkodę pozostawała w niniejszej sprawie przedmiotem sporu, rzutując siłą rzeczy na ocenę zasadności zatrzymania dochodzonej pozwem kwoty przez pozwanego.

Zdaniem Sądu Okręgowego należy zauważyć, że we wspomnianym wyżej pkt. 49 umowy z 03 lutego 2011 r. strony dokonały zabezpieczenia roszczeń zamawiającego z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy przez wykonawcę, w szczególności roszczeń odszkodowawczych, jak i roszczeń z tytułu zastępczego wykonania obowiązków wykonawcy, a także roszczeń z tytułu gwarancji jakości lub rękojmi oraz kar umownych nazywając to zabezpieczenie kaucją gwarancyjną. Zgodnie z ust. 1 ww. postanowienia, zabezpieczenie to polegało na tym, że wykonawca wpłaci każdorazowo zamawiającemu kwotę stanowiącą sumę równowartości 10 % kwoty wykazanej w Tymczasowym Świadczeniu Płatności lub Końcowym Świadczeniu Płatności tytułem Kaucji Gwarancyjnej stanowiącej zabezpieczenie przedmiotowych roszczeń. Dodatkowo, tytułem Kaucji Gwarancyjnej, wykonawca uiszcza na rzecz zamawiającego wszelkie zatrzymywane przez niego podwykonawcom kwoty zgodnie z umowami zawartymi przez wykonawców z podwykonawcami, w wysokości przenoszącej 10% wynagrodzenia takiego podwykonawcy za roboty objęte Tymczasowym Świadczeniem Płatności lub Końcowym Świadczeniem Płatności. W myśl pkt. 49.2 umowy, wpłata kwoty stanowiącej część Kaucji Gwarancyjnej zostanie dokonana każdorazowo poprzez potrącenie z kwotą wynagrodzenia należnego wykonawcy na podstawie Tymczasowego Świadczenia Płatności lub Końcowego Świadczenia

Płatności, a w pkt. 49.3 umowy przewidziano, że zamawiający może zarachować Kaucję Gwarancyjną na poczet roszczeń, jakie ona zabezpiecza.

W świetle przytoczonej wyżej treści postanowienia umownego przyjętego zgodnie przez strony nie sposób, zdaniem Sądu Okręgowego, pominąć, że „tego rodzaju zabezpieczenie jest często stosowane w umowach o roboty budowlane, jednakże jego charakter prawny zawsze musi być oceniany poprzez pryzmat postanowień umownych – czy strony chciały nadać zabezpieczeniu charakter kaucji gwarancyjnej czy też jako zabezpieczenie miało służyć zatrzymane wynagrodzenie wykonawcy, który po pierwsze godził się na wypłacenie tej jego części w innym terminie, niż określony w umowie, a po drugie zgadzał się, by inwestor przeznaczył je na pokrycie wierzytelności z tytułu roszczeń z rękojmi. Fakt, że oba zabezpieczenia pełnią taką samą funkcję, nie oznacza, że jest tożsamy ich charakter prawny. Należy podkreślić, że aczkolwiek umowa kaucji nie została zdefiniowana ustawowo (poza art. 102 prawa bankowego), to zostały przez doktrynę określone cechy, które pozwalają na zakwalifikowanie danego stosunku prawnego jako umowy kaucji. Jest to umowa kauzalna (prawną przyczyną przysporzenia jest zabezpieczenie wierzytelności), nosząca cechy depozytu nieprawidłowego i realna, w której kaucjodawca przekazuje określoną ilość pieniędzy, a kaucjodiorca może z nich korzystać i zobowiązuje się do ich zwrotu. Następuje przeniesienie własności przedmiotu kaucji, które jest połączone z władztwem, czyli konieczne jest przeniesienie posiadania rzeczy. Kaucja ma również charakter akcesoryjny, jest ściśle bowiem związana ze stosunkiem prawnym, który zabezpiecza. Nie można uznać zatem, by zabezpieczenie należytego wykonania robót poprzez zatrzymanie wynagrodzenia nosiło cechy umowy kaucji, wobec nieprzeniesienia własności środków pieniężnych przez wykonawcę na rzecz inwestora” (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 19 stycznia 2011 r., V CSK 204/10, Lex 784977).

W świetle powyższych rozważań nie ulega wątpliwości, że ustalenie charakteru prawnego udzielonego w ten sposób zabezpieczenia uzależnione jest od treści umowy i wymaga badania w świetle konkretnych postanowień umownych. Tymczasem z przytoczonych wyżej postanowień wyraźnie, zdaniem Sądu Okręgowego, wynika, że wykonawca nie wpłacał żadnej kwoty tytułem zabezpieczenia na rzecz zamawiającego (mimo użytego w pkt. 49 ust. 1 sformułowania o „wplacie”), a wyrażał jedynie zgodę na niewypłacenie części należnego wynagrodzenia przez określony czas oraz na pokrycie przez inwestora z tego wynagrodzenia świadczeń z tytułu szeregu przysługujących pozwanemu jako zamawiającemu roszczeń, w tym także roszczeń odszkodowawczych. Zatrzymane wynagrodzenie miało pełnić zatem funkcję zbliżoną do kaucji gwarancyjnej, czyli zabezpieczać roszczenia inwestora z tytułu szeroko rozumianego nienależytego wykonania umowy, ale kaucją w istocie nie było. Należy bowiem podkreślić, że nie doszło do potrąceń, o których mowa była w pkt. 49 ust. 2 umowy, jako że brak było wymaganych przez art. 498 k.c. oświadczeń o potrąceniu wierzytelności z tytułu wynagrodzenia i z tytułu kaucji gwarancyjnej. Nie doszło tym samym do przeniesienia własności określonych środków pieniężnych przez wykonawcę na rzecz zamawiającego, który zatrzymywał jedynie część środków stanowiących wynagrodzenie jego kontrahenta. Wskazywał na to zresztą sam powód, który domagał się w niniejszej sprawie określonej kwoty określając ją jako zwrot części kaucji gwarancyjnej, ale który wskazywał też jednoznacznie, że na podstawie umowy stron, pozwany zatrzymywał po prostu kwoty stanowiące 10 % wynagrodzenia z tytułu zabezpieczenia należytego wykonania umowy, a także roszczeń z tytułu rękojmi i gwarancji. W istocie zatem powodowi przysługiwało roszczenie o zapłatę pozostałej (poza wypłaconą już dobrowolnie przez pozwanego) części wynagrodzenia za roboty budowlane, przy czym warto zwrócić uwagę, że fakt istnienia roszczenia powoda względem pozwanego (abstrahując już nawet od jego kwalifikacji jako roszczenia o zapłatę części wynagrodzenia za roboty budowlane czy też roszczenia o zwrot części kaucji gwarancyjnej) nie był w rozpoznawanej sprawie przedmiotem sporu. Pozwany w tym zakresie wskazywał bowiem jedynie, że roszczenie to uległo już przedawnieniu.

Badając powyższą kwestię nie można zdaniem Sądu Okręgowego pominąć, że zgodnie z pkt. 49 ust. 4 i 5 umowy, kwoty określane jako kaucja miały zostać zwrócone w ten sposób, że 50 % jej wartości – po wystawieniu Świadcstwa Przejęcia (tj. po zakończeniu robót i przekazaniu obiektu), a pozostałe 50 % w ten sposób, że 5 % wartości robót, na które obowiązuje dwunastomiesięczny termin rękojmi i gwarancji – po upływie 12 miesięcy od dnia wystawienia Świadcstwa Przyjęcia, a pozostała część – po upływie 60 miesięcy. Trzeba przy tym dodać, że w myśl pkt. 55 i 56 umowy, dwunastomiesięczny termin rękojmi i gwarancji przysługiwał na urządzenia mechaniczne i elektryczne, zaś sześćdziesięciomiesięczny – na roboty budowlane, w tym dachy i pokrycia dachowe oraz prace projektowe.

Jak dalej zauważył Sąd Okręgowy, w rozpoznawanej sprawie przedmiotem roszczenia jest ta część wynagrodzenia wykonawcy, która została zatrzymana przez pozwanego tytułem odszkodowania za awarię instalacji przeciwpożarowej. Jak zaś wyżej wskazano, na urządzenia mechaniczne i elektryczne przysługiwał dwunastomiesięczny termin rękojmi i gwarancji, stąd też wskazana w pozwie część zabezpieczenia, w razie braku roszczeń strony pozwanej związanych z wadliwością urządzeń i instalacji elektrycznych oraz mechanicznych wykonanych w obiekcie, powinna zostać zwrócona przez stronę pozwaną w dniu 01 grudnia 2012 r., kiedy upływał przewidziany umową dwunastomiesięczny okres gwarancji i rękojmi (liczony od 01 grudnia 2011 r., czyli od podpisania świadectwa przejęcia obiektu) na te instalacje, których zabezpieczenie stanowiła sporna obecnie kwota. Roszczenie powoda stało się zatem wymagalne w dniu 01 grudnia 2012 r. i ulegało co do zasady przedawnieniu z dniem 01 grudnia 2015 roku, tj. po upływie trzech lat, jako że roszczenie to związane było z prowadzeniem działalności gospodarczej (art. 118 k.c.). Co jednak istotne, powód dwukrotnie doprowadził do przerwania biegu tego przedawnienia wnosząc o zawezwanie do próby ugodowej, a zatem podejmując działanie, o którym mowa w art. 123 § 1 ust. 1 k.c. Wnioskiem z 14 lutego 2013 roku spółka (...) S.A. zwróciła się bowiem do Sądu Rejonowego dla Krakowa – Podgórze w Krakowie o zawezwanie do próby ugodowej T. (...) Sp. z o.o. w sprawie bezzasadności obciążenia wnioskodawcy karą z tytułu odszkodowania za dokonanie naprawy w związku z realizacją (...) w S., a wnioskiem z 28 sierpnia 2014 roku powód zwrócił się o zawezwanie do próby ugodowej pozwanego w sprawie o zapłatę kwoty 524.162,05 zł z tytułu zwrotu zatrzymanych kaucji gwarancyjnych w wysokości 5 % wartości robót, na które obowiązuje dwunastomiesięczny termin rękojmi i gwarancji. Wbrew twierdzeniom pozwanego nie ma przy tym w ocenie Sądu Okręgowego podstaw, by drugiego wniosku powoda nie traktować jako czynności przedsięwziętej bezpośrednio w celu dochodzenia roszczenia, jako że nie ma żadnych podstaw do stwierdzenia, iż powód już z góry zakładał, że do zawarcia ugody nie dojdzie. Jest to ewidentne tym bardziej, że chwile złożenia obydwu wniosków dzieliło niespełna półtora roku, a ich przedmiot był różny – warte podkreślenia jest, że drugi z nich dotyczył kwoty 524.162,05 zł, którą pozwany jednak częściowo uregulował, z czego sporną częścią pozostała dochodzona obecnie kwota 299.321,60 zł. Nie ulega natomiast wątpliwości że posiedzenie pojednawcze w sprawie zainicjowanej pierwszym wnioskiem strony powodowej odbyło się w dniu 15 kwietnia 2013 r., a zatem trzyletni termin przedawnienia spornego roszczenia upływałby z dniem 15 kwietnia 2016 roku, gdyby nie drugi wniosek. Posiedzenie pojednawcze w sprawie zainicjowanej drugim wnioskiem strony powodowej odbyło się zaś w dniu 14 stycznia 2015 r. i podobnie jak pierwsze zakończyło się stwierdzeniem przez Sąd, że do zawarcia ugody nie doszło. Tym samym trzyletni termin przedawnienia spornego roszczenia upływał najdalej z dniem 14 stycznia 2018 roku, a pozew w niniejszej sprawie został bowiem wniesiony dopiero w dniu 22 maja 2018 r., a zatem już po upływie terminu przedawnienia dochodzonego pozvem roszczenia.

W ocenie Sądu Okręgowego nie sposób jednak pominąć, że podniesienie zarzutu przedawnienia może pozostawać w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego i stanowić nadużycie prawa podmiotowego. „W wyroku z 12.12.2007 r. (V CSK 334/07, L.) oraz z 2.4.2003 r. (I CKN 204/01, L.), SN wskazał okoliczności, na jakie należy zwrócić szczególną uwagę oceniając zgodność zarzutu przedawnienia z zasadami współzycia społecznego. Okolicznościami tymi są: charakter dochodzonego roszczenia, przyczyna opóźnienia oraz czy opóźnienie z wniesieniem powództwa nie było nadmierne (por. wyrok SA w Krakowie z 3.3.2011 r., II AKa 19/11, Prok. i Pr. 2011, Nr 11, poz. 46). Jak zwrócił uwagę skład orzekający w wyroku z 7.11.2003 r. (V CK 399/02, L.), oceniając czy podniesienie zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie prawa, należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy. Dlatego powołany wyżej wyrok SN z 12.12.2007 r. (V CSK 334/07) odczytywać należy jako próbę wskazania najbardziej typowych elementów decydujących o zakwalifikowaniu powołania się na przedawnienie jako nadużycie prawa. W wyroku z 13.6.2013 r. (I PK 29/13, L.), SN zwrócił uwagę, że przy ocenie, czy podniesienie zarzutu przedawnienia nie stanowi nadużycia prawa należy także uwzględnić charakter uszczerbku, jakiego doznał poszkodowany oraz zachowanie obydwu stron stosunku” (K. O. red., Kodeks cywilny. Komentarz, Legalis 2020).

Odnosząc powyższe uwagi do okoliczności rozpoznawanej sprawy, należy zdaniem Sądu Okręgowego zauważyć, że przedmiotem roszczenia powoda była część wynagrodzenia za zrealizowane już roboty budowlane, a zatem część świadczenia będącego ekwiwalentem innego świadczenia, wykonanego już przez jedną ze stron – powoda – w całości. Poza tym ustalenie przyczyny zdarzenia wywołującego szkodę u pozwanego okazało się kwestią pod wieloma względami trudną i skomplikowaną, o czym będzie jeszcze niżej mowa, stąd też wymagającą szczególnego

współdziałania stron bądź też – gdyby nie chciały czynić sobie nawzajem ustępstw, do czego oczywiście mają prawo – odwołania się do zobiektywizowanych kryteriów, jak np. przedstawienie kwestii technicznych do rozstrzygnięcia niezależnemu biegłemu rekomendowanemu przez Naczelną Organizację Techniczną NOT w ramach wspólnego zlecenia, co powód zaproponował, a co pozwany odrzucił opierając się jedynie na własnej ekspertyzie. Ostatecznie nie można też pominąć, że od upływu okresu przedawnienia roszczenia do wytoczenia powództwa minęły zaledwie cztery miesiące, co w świetle powyższych rozważań nie mogło zostać uznane za opóźnienie nadmierne. W konsekwencji nie sposób było zatem podzielić zarzutu przedawnienia podniesionego przez pozwanego.

Mając na uwadze powyższe, należało zdaniem Sądu Okręgowego ocenić merytorycznie roszczenie powoda o wypłatę pozostałej części wynagrodzenia, a tym samym ocenić należało, czy pozwany zasadnie zatrzymał tę właśnie część uznając, że powinna mu ona służyć na pokrycie roszczenia odszkodowawczego, które to pokrycie obciążało z kolei powoda z tytułu udzielonej pozwanemu rękojmi i gwarancji, ale tylko w tym przypadku, gdyby przyczyna zdarzenia wywołującego szkodę wynikała z nieprawidłowego wykonania umowy przez powoda. Krótko mówiąc, należało ocenić, co było przyczyną awarii w obiekcie (...) w S. z dnia 22 grudnia 2011 r., bowiem strony pozostawały w tym zakresie w sporze, czy przyczyna tej awarii leży w niewłaściwym wykonaniu tego obiektu przez powoda (co czyniłoby zasadnym zatrzymanie przez pozwanego dochodzonej pozwem kwoty) czy też przyczyna ta leży w niewłaściwej eksploatacji obiektu przez pozwanego (co z kolei oznaczałoby konieczność zwrotu całej ww. kwoty na rzecz powoda). Wobec zaistnienia w niniejszej sprawie konieczności zbadania szeregu skomplikowanych kwestii technicznych, niezbędne okazało się zdaniem Sądu Okręgowego skorzystanie z wiadomości specjalnych, wskutek czego należało dopuścić dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu instalacji sanitarnej i instalacji przeciwpożarowej na okoliczność ustalenia: co było przyczyną awarii instalacji tryskaczowej w dniu 22 grudnia 2011 roku na obiekcie (...) w S.; czy użytkownik doprowadził do powstania awarii i zalania pomieszczeń; czy zachowanie użytkownika polegające na kasowaniu wobec pojawiających się sygnałów miało wpływ, a jeśli tak, to jaki, na powstałą awarię i zalanie pomieszczeń obiektu (...); czy instalacja SAP została wykonana zgodnie z projektem; po czyjej stronie leżała przyczyna awarii przedmiotowej instalacji: użytkownika (pozwanego), błędnego projektu czy też została błędnie wykonana.

Biegły sądowy P. K. w swej opinii z 22 września 2020 r. wskazał, że na wstępie należy dokonać rozgraniczenia pomiędzy elektronicznym systemem alarmu pożarowego nazywanego w skrócie SAP, należącym do grupy elektronicznych urządzeń SMS (od ang. security management system) a służących zapewnieniu właściwego stanu technicznego bezpieczeństwa obiektu i monitorowania poziomu tegoż bezpieczeństwa oraz pomiędzy automatyczną przeciwpożarową instalacją tryskaczową, stosowaną w celu wykrycia i ugaszenia wodą lub pianą gaśniczą pożaru w jego wczesnym stadium, lub też w celu utrzymania pod kontrolą do czasu przyjazdu specjalizowanych jednostek straży pożarnej.

Elektroniczny system alarmu pożarowego składa się w ogólności z czujek samoczynnie wykrywających pożar i przycisków ręcznych ostrzegaczy pożarowych oraz sygnalizatorów akustyczno-optycznych, linii dozorowych do których przyłączone są poszczególne elementy systemu oraz specjalizowanej centrali systemu przeciwpożarowego. Dodatkowo centrala systemu SAP może też monitorować stan poszczególnych elementów, na przykład położenie poszczególnych klap dymowych w kanałach wentylacyjnych, położenie klap oddymiających czy stopień zabrudzenia optycznych czujek dymu, etc, etc. W przedmiotowym przypadku centrala systemu SAP sprawuje również dozór nad autonomicznym systemem automatycznej przeciwpożarowej instalacji tryskaczowej. Z kolei automatyczna przeciwpożarowa instalacja tryskaczowa składa się w ogólności z centralnej pompowni przeciwpożarowej, wyposażonej w główne pompy tryskaczowe i pomocnicze pompy utrzymujące ciśnienie (jockey) oraz zawory kontrolno-alarmowe rurociągów instalacji tryskaczowej oraz tryskaczy, wyposażonych w ampułki ze specjalną cieczą.

Zasada działania automatycznej przeciwpożarowej instalacji tryskaczowej opiera się na detekcji pożaru na podstawie wzrostu temperatury powodującego uszkodzenie ampułki tryskacza, co z kolei wywołuje bezpośrednią akcję gaśniczą w postaci natrysku wodą lub pianą gaśniczą, a to powoduje z kolei powstanie spadku ciśnienia medium (środką) gaśniczego w instalacji (wody lub piany gaśniczej), aktywację właściwego zaworu kontrolno-alarmowego i włączenie głównych pomp tryskaczowych. W stanie normalnym pompy tryskaczowe są wyłączone i pozostają w stanie czuwania, a ciśnienie w instalacji jest monitorowane i uzupełniane przez pompę utrzymującą stałe ciśnienie (tzw.

pompę jockey) w strefie mokrej. Informacja o stanie poszczególnych elementów automatycznej przeciwpożarowej instalacji tryskaczowej jest monitorowana przez elektroniczny system alarmu pożarowego SAP. Dlatego też wzbudzenie się (aktywacja) autonomicznego systemu automatycznej przeciwpożarowej instalacji tryskaczowej zostało w analizowanym przypadku zasygnalizowane przez centralę systemu SAP, sprawującą również dozór nad autonomicznym systemem automatycznej przeciwpożarowej instalacji tryskaczowej.

W przedmiotowym przypadku mamy do czynienia z pompownią, w której zastosowano dwa niezależne układy głównych pomp tryskaczowych. Zastosowano jedną pompę o napędzie silnikiem elektrycznym, zasilanym z sieci elektroenergetycznej obiektu i drugą pompę o napędzie silnikiem spalinowym. Każda pompa współpracuje z własnym, autonomicznym zbiornikiem wody (medium gaśniczego) i własnym zestawem armatury. Obydwa układy pompowe w celu przeprowadzania niezbędnego sprawdzania (kontroli) okresowego są dodatkowo wyposażone w armaturę łączeniową, umożliwiającą pracę w różnych konfiguracjach. Normalna konfiguracja pracy pompowni jest w ogólności taka, że każdy z układów pompowych pracuje autonomicznie na wspólny kolektor instalacji tryskaczowej i hydrantowej. Każda z pomp współpracuje i jest w stanie normalnym połączona z „własnym” zbiornikiem wody (medium gaśniczego). W trybie normalnej pracy nie ma takiej możliwości, by pompa jednego układu pompowego czerpała wodę z jednego zbiornika, ale pompowała ją do zbiornika drugiego (sąsiedniego zbiornika drugiego układu pompowego). Wraz ze spadkiem zapotrzebowania na tłoczony czynnik gaśniczy zawór upustowy otwiera się, przekierowując całą moc pompy na tzw. by-pass (obejście-upust), kierujący czynnik gaśniczy z powrotem do zbiornika, umożliwiając jednocześnie zatrzymanie pompy tryskaczowej bez powodowania gwałtownych uderzeń hydraulicznych w rurociągach. Warunkiem prawidłowej pracy systemu jednak jest właściwa konfiguracja systemu tryskaczowego, realizowana zaworami armatury odcinającej i regulacyjnej systemu. W układzie normalnym pompa elektryczna pobiera wodę z dedykowanego jej (pierwszego) zbiornika i w przypadku, gdy zapotrzebowanie na wodę w systemie gwałtownie spada lub całkiem ustaje, przekierowuje wodę by-pass'em do tego samego (pierwszego) zbiornika, z której wodę czerpie. Podobnie pompa z napędem silnikiem spalinowym pobiera wodę również z dedykowanego jej (drugiego) zbiornika i w przypadku, gdy zapotrzebowanie na wodę w systemie gwałtownie spada lub całkiem ustaje, przekierowuje wodę by-pass'em do tego samego (drugiego) zbiornika, z której wodę czerpie. Taki układ połączeń hydraulicznych gwarantuje prawidłową pracę autonomicznego systemu automatycznej przeciwpożarowej instalacji tryskaczowej.

W przypadku jednak błędnej konfiguracji połączeń pomiędzy układami pompowymi, na przykład wskutek nieprzywrócenia układu normalnego po wykonaniu okresowego sprawdzenia systemu (generalnie wskutek błędu obsługi), armatura odcinająca i regulacyjna umożliwia takie połączenie w systemie rurociągowym, przy którym pompa elektryczna pobiera wodę z dedykowanego jej (pierwszego) zbiornika, ale w przypadku, gdy zapotrzebowanie na wodę w systemie gwałtownie spada lub całkiem ustaje, przekierowuje wodę by-pass'em nie do tego samego (pierwszego) zbiornika, z którego wodę czerpie, ale do zbiornika sąsiedniego (drugiego). Podobnie pompa z napędem spalinowym może przy błędnej konfiguracji armatury pobierać wodę z dedykowanego jej (drugiego) zbiornika, ale w przypadku, gdy zapotrzebowanie na wodę w systemie gwałtownie spada lub całkiem ustaje, przekierowywać wodę by-pass'em nie do tego samego (drugiego) zbiornika, z której wodę czerpie, ale błędnie do sąsiedniego zbiornika pierwszego. Powoduje to sytuację absolutnie nieprawidłową, w której woda jest wypompowywana z jednego zbiornika i przepompowywana do zbiornika drugiego lub vice versa (w zależności od tego, który układ pompowy jest aktywny). W zbiorniku, z którego woda jest wypompowywana, włącza się wtedy automatyczne uzupełnienie wody z wodociągowej sieci miejskiej (uaktywniane mechanicznym wyłącznikiem pływakowym), a w zbiorniku, do którego woda jest wpompowywana, poziom wody wzrasta powyżej poziomu granicznego. Fakt ten dla przedmiotowej sprawy mógłby mieć znaczenie drugorzędne, bowiem przed wystąpieniem niekontrolowanego wzrostu poziomu w zbiornikach obydwaj zbiorniki są przecież zabezpieczone przelewami awaryjnymi, sprowadzonymi otwartą rurą do studzienki odwadniającej wody brudnej. Gdyby i ten przelew okazał się niewystarczający, dochodzi do przelewu przez położone powyżej włazy zbiorników. Niemniej jednak, ponieważ pompownia położona jest poniżej poziomu gruntu, usuwanie wody brudnej, pochodzącej z przelewu awaryjnego ze studzienki odwadniającej wody brudnej, odbywa się odcinkiem kanalizacji tłocznej, przy czym jednak wydajność pompy wypompowującej wodę brudną ze studzienki odwadniającej jest około dziesięciokrotnie mniejsza niż wydajność głównych pomp (podstawowej i rezerwowej)

tryskaczowych. Zatem należy liczyć się z faktem, że w dłuższej perspektywie studnia odwadniająca nie jest w stanie przejąć strumienia wody generowanego przez nieprawidłowo skonfigurowane układy pomp tryskaczowych. Gdyby jednak reakcja obsługi była odpowiednio szybka, z pewnością działanie układu kanalizacji tłocznej sprzężonej ze studnią odwadniająca pomogłoby uchronić pompownię przed znacznym stopniem uszkodzeń lub uszkodzenia te zminimalizować. Poza tym oprócz sygnalizacji z systemu elektronicznego alarmu pożarowego, ewentualny wypływ wody z instalacji hydrantowej, który aktywował działanie automatycznej przeciwpożarowej instalacji tryskaczowej powinien wywołać zupełnie odrębny, głośny alarm akustyczny, wyzwalany zaworem kontrolno-alarmowym, tzw. „sprinkler alarm”, realizowany poprzez duże gongi alarmowe o napędzie mechanicznym, umieszczone nad drzwiami pompowni automatycznej przeciwpożarowej instalacji tryskaczowej.

W dalszej kolejności biegły na podstawie danych z logu systemu alarmu pożarowego SAP wskazał, że niezauważony wcześniej przez obsługę obiektu wyciek w instalacji przeciwpożarowej, pod wpływem uchylonego zaworu jednej z głowic hydrantowych na parkingu obiektu, spowodował spadek ciśnienia w instalacji przeciwpożarowej i w dniu 22 grudnia 2011 r. o godzinie 21.01 i 20 sekund uruchomiła się zasilana elektrycznie pompa główna automatycznej przeciwpożarowej instalacji tryskaczowej. Spowodowało to wygenerowanie i sukcesywne powtarzanie alarmu w elektronicznym systemie alarmu pożarowego SAP oraz uruchomienie miejscowego, wyzwalanego zaworami kontrolno-alarmowymi, tzw. „sprinkler alarm”, realizowanego poprzez duże gongi alarmowe o napędzie mechanicznym. Kiedy pompa w układzie podstawowym o wydajności 7949 l/min. przepompowała już około 75 m³/h, o godzinie 21.10 i 55 uruchomiła się napędzana elektrycznie pompa wody brudnej w układzie kanalizacji tłocznej, wypompowująca wodę brudną ze studzienki odwadniającej pompownię. Zatem już po około 10 minutach uaktywnił się przelew wody ze zbiornika układu rezerwowego, do którego tłoczona była woda ze zbiornika układu podstawowego. Pompa w układzie kanalizacji tłocznej, wypompowująca wodę brudną ze studzienki odwadniającej pompownię ma jednak wydajność około 10-krotnie mniejszą od wydajności nominalnej pompy głównej, toteż nie była w stanie powstrzymać postępującego zalewania pompowni i o godzinie 22.24 i 50 sekund uaktywniła się pompa rezerwowa napędzana silnikiem spalinowym, co oznacza, że pompa podstawowa o napędzie elektrycznym została najprawdopodobniej zalana wodą. Do tego czasu pompa w układzie podstawowym mogła przepompować już nawet 700 m³ wody, która spowodowała całkowite zatopienie pomieszczenia pompowni. Powierzchnia pomieszczenia pompowni wynosi 92,18 m², zatem nawet przepompowanie objętości wody równej pojemności tylko jednego zbiornika środka gaśniczego (240 m³) powoduje zatopienie pompowni i podniesienie się lustra wody powyżej 2,6 m ponad poziom podłogi. Taki poziom wody w pompowni powoduje uszkodzenie większości urządzeń elektrycznych i mechanicznych znajdujących się w przepompowni.

Ostatecznie biegły zaopiniował, że nie jest możliwe wskazanie jednej (pojedynczej) przyczyny awarii instalacji tryskaczowej w dniu 22 grudnia 2011 roku na obiekcie (...) w S.. Można natomiast i należy słusznie przypuszczać, że do wystąpienia szkody w skutek zadziałania automatycznej przeciwpożarowej instalacji tryskaczowej przyczyniło się złożenie wielu czynników (przyczyn), w tym między innymi:

1. prawdopodobnie niezauważony wcześniej przez obsługę obiektu wyciek w instalacji przeciwpożarowej, pod wpływem uchylonego zaworu jednej z głowic hydrantowych na parkingu obiektu,
2. niezauważona aktywacja automatycznej przeciwpożarowej instalacji tryskaczowej i uruchomienia głównej, elektrycznej pompy tryskaczowej,
3. pozostawienie armatury odcinającej i regulującej w pompowni automatycznej przeciwpożarowej instalacji tryskaczowej w nieprawidłowej konfiguracji, powodującej w przypadku zadziałania głównych pomp tryskaczowych przepompowywanie wody z jednego zbiornika do drugiego, a w następstwie tego przepełnienie zbiornika i przelew wody, która następnie zatopiła pompownię,
4. wielokrotne zignorowanie przez obsługę obiektu sygnalizacji z centrali systemu SAP,

5. prawdopodobne zignorowanie przez obsługę obiektu, odrębnego, głośnego alarmu akustycznego, wyzwalanego zaworem kontrolno-alarmowym, tzw. „sprinkler alarm”, realizowanego poprzez duże gongi alarmowe o napędzie mechanicznym.

Z przyczyn wskazanych powyżej, za najistotniejszą należy bezwzględnie uznać pozostawienie armatury odcinającej i regulującej w pompowni automatycznej przeciwpożarowej instalacji tryskaczowej w nieprawidłowej konfiguracji, powodującej w przypadku zadziałania głównych pomp tryskaczowych przepompowywanie wody z jednego zbiornika do drugiego, a w następstwie tego przepełnienie zbiornika i przelew wody, która następnie zatopiła pompownię. Kolejną pod względem istotności jest przyczyna polegająca na całkowitym braku reakcji obsługi obiektu na sygnalizację z centrali systemu SAP, następnie autonomiczną sygnalizację tzw. „sprinkler alarm” oraz w ogólności niezauważenie aktywacji automatycznej przeciwpożarowej instalacji tryskaczowej. Z całą pewnością natomiast do wystąpienia szkody wskutek zadziałania automatycznej przeciwpożarowej instalacji tryskaczowej nie przyczyniły się hipotetyczne błędy w realizacji systemu automatycznej przeciwpożarowej instalacji tryskaczowej, ani tym bardziej w realizacji elektronicznego systemu alarmu pożarowego SAP.

Wszystkie wskazane przesłanki, powodujące wystąpienie szkody w skutek zadziałania automatycznej przeciwpożarowej instalacji tryskaczowej mają charakter błędów i uchybień na poziomie obsługi i eksploatacji, a nie projektowania i wykonania poszczególnych systemów obiektowych. W opinii biegłego, to użytkownik doprowadził do powstania awarii i zalania pomieszczeń. Wszystkie wskazane przesłanki, powodujące wystąpienie szkody wskutek zadziałania automatycznej przeciwpożarowej instalacji tryskaczowej, mają charakter błędów i uchybień na poziomie obsługi i eksploatacji, a nie projektowania i wykonania poszczególnych systemów obiektowych. Odpowiedzialność za nie spoczywa zatem na użytkowniku obiektu. Zachowanie użytkownika, polegające na kasowaniu wobec pojawiających się sygnałów, miało zdecydowanie negatywny wpływ na powstałą awarię i zalanie pomieszczeń obiektu (...).

Generalnie brak reakcji obsługi obiektu i to nie tylko na sygnalizację z centrali systemu SAP, ale też na autonomiczną sygnalizację tzw. „sprinkler alarm” oraz niezauważenie aktywacji automatycznej przeciwpożarowej instalacji tryskaczowej i niezauważony wcześniej przez obsługę obiektu wyciek w instalacji przeciwpożarowej, pod wpływem uchylonego zaworu jednej z głowic hydrantowych na parkingu obiektu miał znaczący i zdecydowanie negatywny wpływ na powstałą awarię i zalanie pomieszczeń obiektu (...). Jednak za pierwszoplanową przyczynę należy bezwzględnie uznać pozostawienie armatury odcinającej i regulującej w pompowni automatycznej przeciwpożarowej instalacji tryskaczowej w nieprawidłowej konfiguracji, powodującej w przypadku zadziałania głównych pomp tryskaczowych przepompowywanie wody z jednego zbiornika do drugiego, a w następstwie tego przepełnienie zbiornika i przelew wody, która następnie zatopiła pompownię, co również należy do czynności na poziomie obsługi i eksploatacji obiektu przez użytkownika.

Instalacja SAP została wykonana zgodnie projektem, jednak to nie działanie instalacji SAP spowodowało awarię instalacji tryskaczowej w dniu 22 grudnia 2011 r. na obiekcie (...) w S.. W budowie i konstrukcji systemu pompowni przeciwpożarowej oraz instalacji SAP biegły nie dopatrzył się zasadniczych błędów mogących mieć wpływ na awarię z 22 grudnia 2011 r. skutkującą zalaniem pomieszczenia pompowni pożarowej i znajdujących się tam urządzeń.

Przyczyna awarii instalacji leżała po stronie użytkownika (pозwanego), a nie błędnego projektu, ani błędnego wykonania. Wszystkie wskazane przez biegłego przesłanki, powodujące wystąpienie szkody wskutek zadziałania automatycznej przeciwpożarowej instalacji tryskaczowej, mają charakter błędów i uchybień na poziomie obsługi i eksploatacji, a nie projektowania i wykonania poszczególnych systemów obiektowych /k. 1335 – 1370/.

W opinii uzupełniającej z 09 listopada 2020 r. /k. 1409 – 1418/ biegły podtrzymał swe wnioski wyrażone w opinii podstawowej odnosząc się szczegółowo do poszczególnych zarzutów strony pozwanej uznając je za nietrafne bądź też wprost wskazując, że nie odnoszą się one merytorycznie do treści opinii. Dodatkowo na rozprawie w dniu 01 marca 2021 r. biegły wskazał, że pierwotną przyczyną uruchomienia instalacji był spadek ciśnienia w instalacji hydrantowej najprawdopodobniej. Przyczyną tak dużej ilości komunikatów nawet nie jest to, że te komunikaty były kasowane, tylko w tak dużym obiekcie wyzwolenie jednego alarmu pociąga za sobą cały szereg zdarzeń, które są również rejestrowane

przez system. Natomiast kasowanie tego alarmu powodowało, że ta akcja zaczynała się od samego początku i wtedy te wszystkie alarmy były od początku sygnalizowane i stąd te komunikaty. Nie była kasowana przyczyna alarmu tylko był wykonywany reset centrali alarmu pożarowego /k. 1555-odw., znacznik czasowy:00:04:09/. Spadek ciśnienia wywołuje przede wszystkim zadziałanie samego układu tryskaczowego i poprzez sprzężenie z systemem alarmu pożarowego powoduje wywołanie komunikatu alarmowego systemu przeciwpożarowego. Jest to normalne działanie systemu /k.1555-odw., znacznik czasowy:00:08:54/.

W ocenie Sądu Okręgowego, opinie biegłego sądowego (pierwotna, uzupełniająca i ustna) okazały się miarodajnym i rzetelnym dowodem w sprawie. Zostały sporządzone przez biegłego sądowego cechującego się adekwatnymi wiadomościami specjalnymi. Biegły wykazał się profesjonalizmem, fachowością i wnikliwością, które nie wzbudziły wątpliwości Sądu, dlatego też wyżej wymienione opinie okazały się być wiarygodnym i przydatnym dowodem dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy. Biegły sporządził opinię w przedmiotowej sprawie przy wykorzystaniu maksimum wiedzy i doświadczenia zawodowego.

W oparciu o powyższe ustalenia należało w ocenie Sądu Okręgowego stwierdzić, że biegły wykluczył przyczynę awarii leżącą w projekcie systemu alarmu pożarowego, co jednak w niniejszej sprawie nie miało znaczenia o tyle, że projekt ten – jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego – wykonany został nie przez powoda czy któregoś z jego podwykonawców, ale przez pozwanego, po czym dostarczony został powodowi do zrealizowania. Wprawdzie pozwany twierdził, że do przygotowania projektu wspomnianego systemu zobowiązany był powód, ale ten powyższemu twierdzeniu zaprzeczał, a zobowiązania takiego – po stronie powoda – nie da się wyinterpretować z umowy stron. Warto przypomnieć, że w myśl pkt. 5.1 powyższej umowy, wykonawca zobowiązał się wykonać przewidziane w umowie roboty zgodnie z wymaganiami zamawiającego, specyfikacją oraz odpowiednią dokumentacją projektową, natomiast pozwany – w myśl pkt. 5.2 – zobowiązał się do dokonania w zakresie przewidzianym umową wymaganych przez właściwe przepisy czynności związanych z przygotowaniem robót, polegających na przekazaniu placu budowy i dostarczeniu projektu. W ocenie Sądu Okręgowego nie wskazuje, by owo „dostarczenie projektu” miało nie obejmować także projektu systemu przeciwpożarowego, zwłaszcza że projektu takiego nie sporządził ani sam powód, ani jego wykonawca – (...) Sp. z o.o., który na podstawie § 3 ust. 1 umowy z 17 lutego 2011 r. zobowiązany był w ciągu 7 dni od dnia doręczenia mu dokumentacji projektowej sprawdzić przekazaną dokumentację projektową i niezwłocznie, jednak nie później niż w kolejnych 14 dniach, zgłaszać dostrzeżone braki lub wady, a zawiadomienie o wadach lub brakach winno być kierowane do zamawiającego na piśmie. Ostatecznie projekt systemu przedstawił pozwany, a jego wykonawcą okazała się spółka (...) Sp. z o.o. z siedzibą w K. /k. 797 – 868/.

Istotny w niniejszej sprawie pozostawał zdaniem Sądu Okręgowego fakt, że awaria z dnia 22 grudnia 2011 r. miała miejsce już po odbiorze obiektu przez pozwanego, co miało miejsce – 01 grudnia 2011 roku. Sam odbiór nie ograniczał się zresztą do podpisania jednego dokumentu tego właśnie dnia, lecz był procedurą rozłożoną w czasie – już 15 listopada 2011 r. przedstawiciele stron podpisali protokół technicznego odbioru obiektu (...) S. sporządzając jednocześnie listę usterkową, obejmującą m.in. wyszczególnione prace w pompowni, a także wskazując, że usterki mają zostać usunięte do 30 listopada 2011 r., za wyjątkiem usterek dotyczących instalacji bezpieczeństwa – te miały być usunięte do 17 listopada 2011 roku. Nic zdaniem Sądu Okręgowego nie wskazuje, by stwierdzone wówczas usterki stały na przeszkodzie odbiorowi obiektu zgodnie z harmonogramem, skoro 01 grudnia 2011 r. specjalna komisja powołana na podstawie umowy stron uznała, że procedura wydania Świadcstwa Przejęcia ww. zakresu robót rozpoczęta 16 listopada 2011 roku została zakończona z chwilą podpisania tego Świadcstwa. Komisja ustaliła też, że usterki zostaną usunięte w terminach podanych w załączonym do protokołu wykazie usterek (załączniku nr 1 z 15 i 24 listopada 2011 r.). Podpisując powyższy dokument przedstawiciele pozwanego stwierdzili zatem jasno, że choć w obiekcie nadal pozostają do zrobienia pewne prace (w zakresie wykończenia budynku bądź usunięcia usterek), to jednak nie są one na tyle poważne, by mogły doprowadzić do zaniechania odbioru. Jest to zresztą zbieżne z twierdzeniami powoda, który zarówno na etapie przedsądowym, jak i w toku procesu, konsekwentnie wskazywał, że obiekt przeszedł stosowne weryfikacje w ramach jego odbioru przez Państwową Straż Pożarną, przy czym zostało też wydane pozwolenie na jego użytkowanie. Konieczność wykonania wspomnianych prac rzutowała jednocześnie na kwestię przekazania pozwanemu kluczy do obiektu – zdaniem Sądu Okręgowego należy podkreślić,

że w Świadectwie Przejęcia stwierdzono jednoznacznie, iż w związku z odbiorem klucze do wszystkich pomieszczeń zostały przekazane ochronie budynku sprawowanej przez inwestora. Pozwany wskazywał w tym zakresie na inny protokół przekazania, tj. protokół z 09 stycznia 2012 r., w którym również mowa jest o szeregu kluczy do konkretnych pomieszczeń, ale miarodajnym wyjaśnieniem treści obu ww. dokumentów pozostawały zdaniem Sądu Okręgowego relacje świadka M. B.. Zeznał on bowiem, że co do zasady inwestor po przejęciu obiektu sam wymienia wszystkie zamki, a potem jeszcze ewentualnie wymienia się wkładki, przy czym w trakcie realizacji obiektu powód (a w zasadzie jego podwykonawcy) wymieniali zamki kilka razy i taka też była przyczyna sporządzenia protokołu przekazania z 09 stycznia 2012 roku /k. 887-v. – 888/. Zdaniem Sądu Okręgowego taka praktyka była całkowicie zrozumiała i służyła zabezpieczeniu majątku inwestora, zwłaszcza w miarę postępu prac i montowania kolejnych elementów wyposażenia. Świadek zeznał zaś wyraźnie, że 09 stycznia 2012 r. przekazywano jednak wyłącznie klucze, a nie wkładki, przy czym do części pomieszczeń przekazywano tylko po jednej sztuce, co oznacza, że pozwany musiał już dysponować innym – własnym – kluczem. Nic zatem nie wskazuje, że pozwany nie miał stosownych kluczy do któregośkolwiek z pomieszczeń, przy czym nie sposób zresztą zdaniem Sądu Okręgowego przyjąć, że w chwili, gdy obiekt handlowy już działa i przyjmuje klientów, jego właściciel nie ma dostępu do własnych pomieszczeń, zwłaszcza zaś takich, w których znajdują się instalacje szeroko rozumianego systemu bezpieczeństwa. Nie sposób w konsekwencji przyjąć, że pracownicy pozwanego nie mieli możliwości sprawdzenia instalacji przeciwpożarowej (tryskaczowej), gdy centrala tego systemu zaczęła generować alarm za alarmem. Podobnie nie można też uznać, że pracownicy ci nie wiedzieli, co mają w takiej sytuacji robić. W dniu 16 listopada 2011 r. miało miejsce przeprowadzone przez pracowników spółki (...) Sp. z o.o. w B. szkolenie pracowników pozwanego, którego tematem był (...) alarmu pożaru oraz dźwiękowy system ostrzegawczy”. Miejszem szkolenia było (...) S. przy ul. (...), a zakresem szkolenia objęta była (...) systemu alarmu pożaru oraz obsługa dźwiękowego systemu ostrzegawczego, systemu oddymiania obiektu wraz z napowietrzeniem klatek schodowych”. W szkoleniu tym wzięło udział pięciu pracowników (...), przy czym miało ono miejsce nie tylko przed dniem awarii, ale nawet przed dniem przejęcia obiektu, stąd też niezasadne okazały się twierdzenia pozwanego, że szkolenie miało miejsce już po awarii – te z 29 grudnia 2011 r. istotnie można już było traktować jako zapobieżenie powstania dalszym szkód.

Ostatecznie należało więc stwierdzić w ślad za wnioskami opinii biegłego, że pracownicy pozwanego nie reagowali na sygnały systemu SAP, kasowali je po kilkunastu sekundach nie sprawdzając obiektu i nie zauważając wzrastającego słupa wody w pomieszczeniu pompowni, a przede wszystkim nie doszukując się przyczyny obniżenia ciśnienia wody w systemie, którą był wyciek z hydrantu. Nadto, jak zeznał przesłuchany w charakterze strony prezes zarządu powodowej spółki (...), że alarm, który jest wywoływany w centrali w sposób automatyczny, samoczynny powiadamia Straż Pożarną o pożarze i tak też było w tym przypadku, ale obsługa (...) w S. zdemontował to i powiedziała po kontakcie ze strażą, że nie ma żadnego pożaru i nie dokonała żadnych czynności kontrolnych w tym zakresie. (...) wzbudzany jest spadkiem ciśnienia w instalacji hydrantowej i tryskaczowej, i jeżeli taki spadek ciśnienia zostanie wykryty poprzez czujniki to nadawany jest alarm pożarowy z konsekwencją uruchomienia wszystkich urządzeń przewidzianych na sytuację pożarową (...) -odw., znacznik czasowy:00:27:09/.

Z informacji podwykonawców wynikało przy tym, że analizowane zdarzenia pamięci centrali zawierają się od 07 do 23 grudnia 2011 roku, w tym czasie centrala zarejestrowała 5 zdarzeń typu pożar, z czego 3 zdarzenia zaszły w piekarni (uruchamianie pieca), jedno z parkingu (prowadzone prace sprzątające, zapylenie powietrza może uruchomić czujkę), jedno z hydroforni (prowadzone prace sprzątające, zapylenie powietrza może uruchomić czujkę). Centrala każdorazowo reagowała poprawnie. W dniu 22.12.2011 r. centrala nie zarejestrowała żadnego zdarzenia typu POŻAR, jedynie zdarzenia typu T-Alarm (alarm techniczny), na które obsługa nie reagowała w sposób właściwy.

Reasumując należy skonstatować, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy potwierdza zarówno zasadność, jak i wysokość dochodzonego pozwem roszczenia, z jedną uwagą dotyczącą niewielkiego okresu żądania przez powoda zapłaty odsetek

O odsetkach ustawowych za opóźnienie Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 k.c. zasądzając je jednak nie od dnia 13 grudnia 2016 r., jak chciał powód, ale od dnia 02 stycznia 2017 roku. Brak jest bowiem w aktach sprawy dowodu doręczenia pisma z 12 grudnia 2016 r., w którym wezwano pozwanego do zapłaty, a pozwany zareagował na

nie dopiero pismem z 02 stycznia 2017 r., stąd też to właśnie tę datę należało uznać za moment, gdy pozwany mógł spełnić na rzecz powoda dochodzone pozwem w niniejszej sprawie świadczenie.

Dlatego też orzeczono, jak w sentencji wyroku w oparciu o wyżej powołane przepisy.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 zdanie 2 kpc oraz na podstawie art. 113 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z dnia 28 lipca 2005 roku (Dz. U. Nr 167,poz.1398 ze zm.).

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając wyrok Sądu I instancji w części, to jest w punkcie I, III i IV jego sentencji.

I. Zaskarżonemu wyrokowi Sądu pierwszej instancji zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, poprzez błędną wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, a to:

1. przepisu art. 123 § 1 pkt 1 k.c. w zw. z art. 184 i nast. k.p.c. poprzez jego niewłaściwą wykładnię i przyjęcie, że kolejny (drugi) wniosek strony powodowej o zawezwanie strony pozwanej do próby ugodowej był czynnością przedsięwziętą celem dochodzenia spornego roszczenia i skutkował kolejnym przerwaniem biegu jego przedawnienia, podczas gdy skutek taki może wynikać co najwyżej z pierwszego wniosku o zawezwanie do próby ugodowej, albowiem inicjując kolejne postępowanie pojednawcze strona powodowa miała już pełną świadomość co do tego, że strona pozwana kwestionuje sporne roszczenie co do zasady i wysokości;

2. przepisu art. 118 in fine k.c. w zw. z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. poprzez jego niewłaściwą wykładnię i przyjęcie, że w związku z drugim wnioskiem o zawezwanie strony pozwanej do próby ugodowej roszczenie strony powodowej przedawniło się dopiero w dniu 15 stycznia 2018 r., a więc wciąż ponad cztery miesiące przed wytoczeniem powództwa (22 maja 2018 r.), podczas gdy roszczenie to przedawniło się najpóźniej w dniu 15 kwietnia 2016 r., to jest z upływem trzech lat od daty odbycia pierwszego posiedzenia pojednawczego pomiędzy stronami, podczas którego strona pozwana zakwestionowała sporne roszczenie co do zasady i wysokości;

3. przepisu art. 5 k.c. w zw. z art. 117 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i art. 6 k.c. poprzez jego niewłaściwą wykładnię oraz przyjęcie, że zgłoszenie przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego i stanowi nadużycie prawa, albowiem opóźnienie strony powodowej w dochodzeniu spornego roszczenia nie było nadmierne („od upływu okresu przedawnienia do wytoczenia powództwa minęły zaledwie cztery miesiące, co w świetle powyższych rozważań nie mogło zostać uznane za opóźnienie nadmierne”, podczas gdy (i) strona powodowa w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji nie podniosła zarzutu nadużycia prawa, a stwierdzenie nadużycia prawa przez Sąd z urzędu jest niedopuszczalne; (ii) „Podniesienie zarzutu przedawnienia, co do zasady nie może stanowić nadużycia prawa.” ((...)) w toku postępowania strona powodowa nie wykazała zaistnienia żadnych nadzwyczajnych i wyjątkowych okoliczności, które pozwalałyby na pozbawienie strony pozwanej ochrony wynikającej z instytucji przedawnienia roszczeń oraz na naruszenie zasady pewności i bezpieczeństwa obrotu gospodarczego oraz terminowości zobowiązań cywilnoprawnych; (iv) w stosunkach gospodarczych między profesjonalnymi uczestnikami obrotu nawet tego rodzaju czteromiesięczne opóźnienie nie może być uznane za usprawiedliwione; (v) w rzeczywistości od daty przedawnienia roszczenia do daty wytoczenia powództwa upłynęły ponad dwa lata.

II. Zaskarżonemu wyrokowi Sądu pierwszej instancji zarzucił naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a to:

4. przepisu art. 132 § 1 k.p.c. oraz art. 207 § 3, 6 i 7 k.p.c. poprzez brak zarządzenia zwrotu pisma przygotowawczego strony powodowej zawierającego m.in. spóźniony wniosek o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka M. B., które zostało wniesione przez stronę powodową przed rozprawą z dnia 5 sierpnia 2019 r., bez uprzedniej zgody Sądu pierwszej instancji, bez doręczenia odpisu tego pisma pełnomocnikowi strony pozwanej i bez oświadczenia w przedmiocie doręczenia odpisu pisma pełnomocnikowi strony pozwanej (lecz jedynie nadzorcy sądowemu), z naruszeniem zasad prekluzji sądowej oraz poprzez dopuszczenie spóźnionego dowodu z zeznań świadka M.

B., co miało istotny wpływ na wynik sprawy, albowiem w zakresie podniesionych tam twierdzeń i zarzutów strony powodowej pozbawiło stronę pozwaną możliwości obrony swoich praw przed Sądem, a ponadto istotne dla rozstrzygnięcia ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, w szczególności dotyczące daty rzekomego przekazania stronie pozwanej kluczy do pomieszczenia Pompowni przed dniem 9 stycznia 2012 r., zostały dokonane przez Sąd pierwszej instancji wbrew treści dowodów z dokumentów i wyłącznie w oparciu o spóźniony dowód z zeznań świadka M. B., który winien zostać pominięty przez Sąd pierwszej instancji;

5. przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie ustaleń faktycznych sprzecznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, w zakresie, w jakim Sąd pierwszej instancji ustalił, że:

(i) instalacje Pompowni w Obiekcie zostały prawidłowo wykonane przez stronę powodową, podczas gdy Biegły, sporządzając w sprawie opinię, na której Sąd pierwszej instancji oparł swoje ustalenia w tym zakresie, nie mógł należycie i rzetelnie ocenić sposobu wykonania przez stronę powodową tych instalacji, albowiem po zalaniu Pompowni w dniu 22 grudnia 2011 r. wszelkie znajdujące się tam instalacje zostały wykonane na nowo, ale już nie przez stronę powodową, lecz przez (...) (por. dokumentacja techniczna stanowiąca zał. nr 18-20 do odp. na pozew);

(ii) strona powodowa nie ponosi odpowiedzialności za zalanie Pompowni, podczas gdy zdaniem Biegłego „za pierwszoplanową przyczynę [awarii - uwaga P.W.] należy bezwzględnie uznać pozostawienie armatury odcinającej i regulującej w pompowni automatycznej przeciwpożarowej instalacji tryskaczowej w nieprawidłowej konfiguracji, powodującej w przypadku zadziałania głównych pomp tryskaczowych przepompowanie wody z jednego zbiornika do drugiego, a w następstwie tego przepełnienie zbiornika i przelew wody, która następnie zatopiła pompownię”, a tymczasem pomieszczenie Pompowni, gdzie usytuowane były przedmiotowe elementy instalacji Systemu Antypożarowego, w tym także armatura odcinająca i regulująca, zostało przekazane pozwanej spółce przez stronę powodową dopiero w dniu 9 stycznia 2012 r., a więc już po zalaniu (protokół przekazania kluczy do pomieszczenia Pompowni z dnia 9 stycznia 2012 r. - zał. nr 11 do odp. na pozew);

((...)) „nic nie wskazuje, że strona pozwana nie miała kluczy do któregokolwiek z pomieszczeń”, albowiem z faktu, iż w dniu 9 stycznia 2012 r. stronie pozwanej przekazany został jeden klucz do Pompowni wynika, że strona pozwana już wcześniej dysponowała innym kluczem do tego pomieszczenia, podczas gdy zeznania świadka K. F. oraz podpisany przez przedstawicieli stron protokół przekazania potwierdzały jednoznacznie, iż dopiero w dniu 9 stycznia 2012 r. stronie pozwanej zostały przekazane dwa klucze (a nie jeden) do Pompowni (protokół przekazania kluczy do pomieszczenia Pompowni z dnia 9 stycznia 2012 r. - zał. nr 11 do odp. na pozew), a przeciwna okoliczność ustalona została przez Sąd pierwszej instancji wbrew zasadom logicznego rozumowania wyłącznie na podstawie spóźnionego dowodu z zeznań świadka M. (...).

W oparciu o przedstawione powyżej zarzuty niniejszym wniosł o zmianę wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku, VII Wydział Gospodarczy z dnia 29 marca 2021 r. (sygn. akt VII GC 139/18) w zaskarżonej części, poprzez oddalenie powództwa także w tym zakresie oraz zasądzenie od strony powodowej na rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty (art. 98 § 1¹ k.p.c.); zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty (art. 98 § 1¹ k.p.c.).

Powód wniosł o oddalenie apelacji jako bezzasadnej i zasądzenie na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą. Podkreślił, iż zgadza się z ustaleniami Sądu I instancji leżącymi u podstaw wydanego w sprawie orzeczenia z wyłączeniem okoliczności związanych z przedawnieniem roszczenia. Jego zdaniem bieg przedawnienia

roszczenia objętego pozwem rozpoczął się najwcześniej z dniem 1 grudnia 2016 r., a w związku z tym, że pozew został wniesiony w dniu 29 czerwca 2018 r. nie mamy do czynienia z przedawnieniem roszczeń.

Stanowisko powoda poparł nadzorca sądowy.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest zasadna, choć nie wszystkie jej wnioski i zarzuty zasługiwały na podzielenie.

Niewątpliwie rację ma skarżący, powołując się na uzasadnienie uchwały Pełnego Składu Izby Cywilnej z dnia 17 lutego 2016 r. w sprawie III CZP 84/05 (LEX), iż skuteczne podniesienie zarzutu przedawnienia jest wystarczające do oddalenia powództwa bez potrzeby ustalenia, czy zachodzą wszystkie inne przesłanki prawnomaterialne uzasadniające jego uwzględnienie. Ponieważ pozwany zgłosił zarzut przedawnienia, a Sąd Okręgowy podzielił tenże zarzut, uznając jednak, że skorzystanie z tego zarzutu w niniejszej sprawie stanowi nadużycie prawa podmiotowego, jako pozostające w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego, w pierwszej kolejności rozważenia wymaga zgłoszony przez pozwanego zarzut naruszenia przepisu art. 5 kc w zw. z art. 117 kc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i art. 6 kc poprzez jego niewłaściwą wykładnię.

Podniesienie przez stronę obowiązany zarzutu przedawnienia roszczenia majątkowego skutkuje co do zasady niemożnością skutecznego jego dochodzenia

przez podmiot uprawniony. W myśl art. 117 § 2 zdanie 1 kpc po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Zgodnie z wolą ustawodawcy możliwe jest jednak korygowanie skutków upływu przedawnienia z uwagi na szczególne okoliczności. Korekta taka jest możliwa z wykorzystaniem instytucji nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c.). Zgodnie z art. 5 k.c., nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współzycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. W judykaturze przyjmuje się, że uznanie podniesienia zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa jest możliwe całkowicie wyjątkowo, w wypadkach szczególnie rażącego nadużycia prawa i wtedy, gdy indywidualna ocena okoliczności sprawy wskazuje, że opóźnienie w dochodzeniu przedawnionego roszczenia nie jest nadmierne i było usprawiedliwione szczególnymi przyczynami. W takiej sytuacji zaistnienie jednej z przesłanek wskazanych w art. 5 k.c. (sprzeczność ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współzycia społecznego) nie tylko umożliwia, ale wręcz nakazuje uznanie, iż obowiązany do zachowania zgodnego z treścią roszczenia majątkowego i podnoszący uprawnienie, jakim jest zarzut przedawnienia, nie wykonał go skutecznie. Powszechnie akceptowalne jest zapatrywanie, iż modyfikacja skutków upływu przedawnienia z wykorzystaniem instytucji nadużycia prawa podmiotowego jest możliwa jedynie w szczególnych, wyjątkowych przypadkach. Wynika to przede wszystkim z konieczności uznania ogólnych założeń i celów instytucji przedawnienia, zaś wyjątek w postaci ubezskutekcznienia (uznania za niewykonywanie uprawnienia) zarzutu przedawnienia podniesionego przez obowiązany nie może się przekształcić w zasadę. Wówczas bowiem niwelowałby sens tej kategorii pojęciowej dawności. Korzystanie zatem z nadużycia prawa podmiotowego w analizowanym zakresie wymaga każdorazowo oceny indywidualnej, z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2020 r. w sprawie V CSK 532/18; LEX nr 3051766).

Jak wynika z powyższych rozważań, a także słusznego stanowiska Sądu Okręgowego, ocena podniesionego zarzutu przedawnienia winna być dokonywana między innymi z uwzględnieniem wielkości opóźnienia w dochodzeniu przedawnionego roszczenia.

W przedmiotowej sprawie sporny był pomiędzy stronami termin wymagalności kwoty objętej pozwem. Sąd I instancji ustalił, iż roszczenie powoda objęte pozwem w niniejszej sprawie stało się wymagalne w dniu 1 grudnia 2012 r.. Swoje stanowisko Sąd ten uzasadniał okolicznością, że na urządzenia mechaniczne i elektryczne przysługiwał dwunastomiesięczny termin rękojmi i gwarancji, stąd też wskazana w pozwie część zabezpieczenia, w razie braku roszczeń strony pozwanej związanych z wadliwością urządzeń i instalacji elektrycznych oraz mechanicznych

wykonanych w obiekcie, powinna zostać zwrócona przez stronę pozwaną w dniu 1 grudnia 2012 r., kiedy upływał przewidziany umową dwunastomiesięczny okres gwarancji i rękojmi (liczony od 1 grudnia 2011 r., czyli od dnia podpisania świadectwa przejęcia obiektu) na te instalacje, których zabezpieczenie stanowiła sporna kwota. Termin zwrotu części kwoty zabezpieczenia Sąd Okręgowy ustalił na podstawie art. 49 ust. 5.

W ocenie Sądu Apelacyjnego stanowisko to jest błędne, albowiem z analizy art. 49 ust. 4 oraz art. 49 ust. 5 umowy łączącej strony wynika, że połowa Kaucji Gwarancyjnej (zabezpieczenia) zostanie wypłacona w ciągu 3 miesięcy od daty wystawienia Świadectwa Przejęcia, nie wcześniej jednak niż po spełnieniu dodatkowych wymagań określonych w ustępie 4 tego artykułu, zaś „Jeżeli jednak jakakolwiek część Kaucji Gwarancyjnej została zarachowana na poczet zaspokojenia roszczeń, jakie kaucja ta zabezpiecza, suma do zwrotu zostanie pomniejszona o tak zarachowaną kwotę”. Z ostatnim zacytowanym zdaniem skorelowana jest treść art. 49 ust. 5, który stanowi, iż „Pozostała część Kaucji Gwarancyjnej ustalonej na podstawie ważnych Tymczasowych Świadectw Płatności i część Kaucji Gwarancyjnej ustalonej na podstawie Końcowego Świadectwa Płatności, **w takiej części, w jakiej którekolwiek z tych kwot nie zostały zarachowane na poczet roszczeń, jakie zabezpieczają,** będą podlegały zwrotowi w terminie 12 lub 60 miesięcy od dnia wystawienia Świadectwa Przejęcia, po spełnieniu dodatkowych wymagań określonych w tym artykule. Jak zatem wynika z powyższego, termin płatności pozostającej części Kaucji Gwarancyjnej 12 lub 60 miesięcy dotyczył tylko takiej części Kaucji (zabezpieczenia), która nie została zarachowana przez pozwanego na poczet roszczeń jakie zabezpieczają. Wobec tego, iż w dniu 11 grudnia 2012 r. pozwany złożył oświadczenie o potrąceniu kwoty 299.321,61 zł należnej (...) (...)Sp. z o.o. tytułem odszkodowania za szkodę wyrządzoną przez (...) S.A. z kwotą 1.878.499,95 zł wpłaconej przez (...) S.A. tytułem kaucji gwarancyjnej, terminy wynikające z art. 49 ust. 5 umowy stron nie będą miały do niej zastosowania. Z tych też względów nie zasługuje na podzielenie stanowisko powoda, iż termin wymagalności zwrotu kaucji zabezpieczającej roszczenia z tytułu gwarancji i rękojmi wynosił 60 miesięcy i przypadła na 2 grudnia 2016 r.. Istotnym w sprawie jest również brzmienie art. 49 ust. 6 umowy w myśl którego: zwrot każdej części Kaucji Gwarancyjnej następuje na pisemne wezwanie Wykonawcy złożony Kontrolerowi Kosztów, przy czym kopia takiego wezwania zostanie skierowana do Zamawiającego. Zwolnienie odpowiedniej części Kaucji Gwarancyjnej nastąpi w terminie 28 dni od dnia otrzymania takiego wezwania i po spełnieniu warunków zwolnienia Kaucji Gwarancyjnej określonych w ustępach poprzedzających. Oznacza to, iż termin wymagalności zwrotu kaucji (zabezpieczenia) nie mógł nastąpić przed spełnieniem warunku z art. 49 ust. 6 i przed upływem terminu zakreślonego w tym postanowieniu umownym.

Zgodnie z art. 120 § 1 kc bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Mając na uwadze przywołane uregulowanie ustawowe, a także postanowienia umowy stron przyjąć należy, iż powód w dniu 11 grudnia 2012 r. mógł wezwać pozwanego do zwrotu kwoty 299.321,60 zł, a pozwany miał 28 dni na wykonanie swojego zobowiązania, co powoduje, iż pozwany winien zwrócić powodowi w/w kwotę w terminie do dnia 9 stycznia 2013 r.. Wobec bezspornej okoliczności, iż termin przedawnienia roszczenia powoda wynosi 3 lata, do przedawnienia roszczenia doszłoby w dniu 9 stycznia 2016 r.. Jednakże przed upływem tego terminu powód złożył dwukrotnie wnioski o zawezwanie do próby ugodowej – pierwszy wniosek nadał w urzędzie pocztowym 14 lutego 2013 r, a posiedzenie pojednawcze odbyło się 15 kwietnia 2013 r., zaś drugi wniosek został złożony 28 sierpnia 2014 r., a posiedzenie pojednawcze odbyło się 14 stycznia 2015 r.. Na obydwu posiedzeniach pojednawczych (...) (...)Sp. z o.o. reprezentowali niefachowi pełnomocnicy w osobach pracowników spółki, którzy posiadali jedynie pełnomocnictwa procesowe do zastępowania spółki w postępowaniu o zawezwanie do próby ugodowej. Zarówno w pierwszym jak i drugim postępowaniu, pełnomocnik zawezwanego stanowczo stwierdził, iż pozwany nie ponosi odpowiedzialności za powstałą w dniu 22 grudnia 2011 r. szkodę. Nadto na posiedzeniu w dniu 14 stycznia 2015 r. pełnomocnik aktualnie pozwanego podkreślił, iż warunki zwrotu kaucji gwarancyjnych określił punkt 6 paragrafu 49 umowy, które również nie zostały spełnione. Podkreślił, iż dokonane potrącenie jest skuteczne. Niezależnie jednak nawet i od tego, iż zawezwanego reprezentował niefachowy pełnomocnik, który dysponował jedynie pełnomocnictwem procesowym, nie sposób jest uznać, iż mógł on złożyć ważne oświadczenie, które miałyby skutkować zmianą terminu wymagalności zwrotu kaucji na 2 grudnia 2016 r. (jak chce to powód). Jak słusznie bowiem wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia

26 października 2011 r. w sprawie I CSK 762/10 (LEX) „określony w art. 119 k.c. zakaz umawiania się co do innego okresu przedawnienia, niż wynika to z ustawy obejmuje także zakaz umawiania się, co do wymagalności roszczenia z terminowego zobowiązania o zapłatę, po tym jak stało się ono wymagalne. Takie postanowienie umowy, jako sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym przepisem, jest nieważne”.

Spornym w judykaturze i orzecznictwie sądowym jest czy do przerwania biegu przedawnienia dochodzi tylko w następstwie pierwszego wniosku o zawezwanie do próby ugodowej czy taki skutek wywołuje także każdy kolejny wniosek. W niniejszej sprawie ocena ta ma jednak drugorzędne znaczenie, albowiem nawet przyjęcie, tak jak uczynił to Sąd Okręgowy, iż zarówno pierwszy, jak i drugi wniosek o zawezwanie do próby ugodowej spowodował przerwanie biegu przedawnienia nie może spowodować odmiennej oceny niż ta dokonana przez Sąd I instancji, iż w dacie wniesienia pozwu w niniejszej sprawie (22 maja 2018 r.) roszczenie objęte pozwem było przedawnione. Przyjmując, iż drugi wniosek spowodował przerwanie biegu przedawnienia roszczenia, termin przedawnienia roszczenia upływał z dniem 14 stycznia 2018 r..

W okolicznościach niniejszej sprawy nieuzasadnionym uproszczeniem byłoby odnoszenie oceny opóźnienia w dochodzeniu roszczenia jedynie tylko do okresu czasu pomiędzy datą przedawnienia roszczenia, a datą wniesienia pozwu w niniejszej sprawie. W ocenie Sądu Apelacyjnego przy ocenie tej zważyć należy, iż już w grudniu 2012 r., po otrzymaniu oświadczenia pozwanego o dokonanych potrąceniu, powód miał świadomość, iż pozwany dobrowolnie nie wypłaci mu kwoty 299.321,60 zł. Jeśli nawet powód mógł mieć jeszcze jakieś, w okolicznościach niniejszej sprawy nieusprawiedliwione przekonanie, iż jednak odzyska powyższą kwotę bez konieczności wszczynania sporu sądowego, to już wobec stanowiska zajętego na posiedzeniu pojednawczym w dniu 15 kwietnia 2013 r. przed Sądem Rejonowym dla Krakowa-Podgórze w Krakowie przez pełnomocnik obecnego pozwanego, iż nie ponosi on odpowiedzialności za szkodę, a całkowitą odpowiedzialność za szkodę ponosi (...) S.A., żadnych wątpliwości być nie mogło. Dlatego też opóźnienie w dochodzeniu roszczenia przez powoda, jako wieloletnie, musi być uznane za nadmierne.

Niezależnie jednak od powyższego, gdyby nawet przyjąć za Sądem Okręgowym, iż opóźnienie w dochodzeniu roszczenia wynosiło niecałe cztery miesiące, to i tak mając na uwadze, że powód jest przedsiębiorcą, a więc profesjonalistą, od którego można i należy wymagać szybkiego formułowania i dochodzenia własnych roszczeń wobec swego kontrahenta (tak słusznie Uchwała Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2002 r. w sprawie III CZP 63/01; Lex), takie opóźnienie również musi być uznane za nadmierne.

Sąd Apelacyjny nie podziela także stanowiska Sądu Okręgowego, iż szczególną okolicznością przemawiającą za odmową uwzględnienia zarzutu przedawnienia jest charakter roszczenia, a więc, że jest to część wynagrodzenia za wykonane przez powoda prace. Jest to bezsporne pomiędzy stronami, ale uwadze Sądu Okręgowego umknęła równie istotna kwestia, a więc to, że pozwany kwotą tę w całości przeznaczył na opłacenie wynagrodzenia firmie, która usunęła istniejące usterki. Prace związane z awarią i zalaniem pomieszczenia tryskaczowego wraz z dostawą i montażem nowych urządzeń wykonała, na podstawie umowy z 5 maja 2012 r. (po tym jak powód nie zastosował się do wezwania do usunięcia usterek i naprawienia szkody) firma(...)we W., która za wykonane prace obciążyła pozwanego kwotą 299.321,60 zł netto (faktura k. 600). Tym samym nie sposób jest mówić, aby pozwany w następstwie dokonania potrącenia kwoty objętej pozwem, w jakikolwiek sposób był wzbogacony. Co istotne, pozwany w ostatecznym wezwaniu do usunięcia usterek wskazywał, iż koszty zastępczego usunięcia wad oraz naprawienia szkody mogą wynieść około 332.000 zł i kosztami tymi T. obciąży I.. Pomimo tego powód nie zdecydował się na usunięcie usterek, a następnie ewentualne dochodzenie zatrzymanej kwoty.

W ocenie Sądu Odwoławczego nie może również przemawiać za uznaniem w niniejszej sprawie zarzutu przedawnienia, jako sprzecznego z art. 5 kc, stopień skomplikowania i trudność w ustaleniu przyczyny zdarzenia wywołującego szkodę. Powód jako profesjonalista, w sytuacji gdy pozwany opierał swoje stanowisko na prywatnej ekspertyzie i był od początku nieprzejednany w swojej postawie, musiał mieć pełną świadomość, iż jedynie w postępowaniu sądowym, po sporządzeniu opinii przez biegłego sądowego, będzie miał możliwość dowiedzenia swojej racji.

Reasumując, podkreślić należy, że przedmiotem oceny w świetle art. 5 k.c. było w tej sprawie skorzystanie przez pozwanego z prawa podmiotowego – tj. z prawa do uchylenia się od zaspokojenia przedawnionego roszczenia wynikającego wprost z art. 117 § 2 k.c.. Prawo to objęte jest domniemaniem korzystania z niego przez uprawnionego w sposób zgodny z zasadami współżycia społecznego, a obalenie tego domniemania wymaga stwierdzenia „okoliczności rażących i nieakceptowanych ze względów aksjologicznych czy celowościowych” i rozważenia ich na tle całokształtu okoliczności sprawy oraz interesów i postaw obu stron. Sąd Okręgowy nie wskazał żadnych takich okoliczności.

Jak zostało to wskazane powyżej, skuteczne podniesienie zarzutu przedawnienia jest wystarczające do oddalenia powództwa.

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 1 kpc i powództwo oddalił, jako przedawnione.

O ile we wskazanym powyżej zakresie apelacja była uzasadniona i finalnie przyniosła oczekiwany przez skarżącego efekt, o tyle w pozostałym zakresie nie sposób podzielić jej zarzutów.

I tak jeśli chodzi o naruszenie przepisu art. 132 § 1 kpc oraz art. 207 § 3, 6 i 7 kpc, to nie było podstaw do zwrotu pisma pełnomocnika powoda, opatrzonego datą 18 czerwca 2019 r., a zawierającego wniosek o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania M. B.. Ponieważ w treści pisma znalazło się oświadczenie spełniające wymogi z art. 132 § 1 kpc, a jednocześnie Sąd nie miał wiedzy o tym, iż pismo to jednak nie zostało przesłane pełnomocnikowi pozwanego, brak było podstaw do jego zwrotu.

Zwrot pisma procesowego dokonywany na podstawie art. 207 § 7 kpc w zw. z art. 207 § 3 kpc, jak wynika wprost ze zdania drugiego § 3, nie dotyczył pism obejmujących wyłącznie wniosek o przeprowadzenie dowodu (tak jak w piśmie z 18.08.2019 r.). Z kolei art. 207 § 6 kpc przewidywał, iż Sąd pomijał spóźnione dowody w sytuacji, gdy ich przeprowadzenie powodowało zwłokę w rozpoznaniu sprawy. Przedmiotowy wniosek wpłynął do Sądu w dniu 26 czerwca 2019 r., a na dzień 5 sierpnia 2019 r. wyznaczony był kolejny termin rozprawy, na którym mieli być też przesłuchani inni świadkowie, co w sposób jednoznaczny wskazuje, że jego uwzględnienie nie spowodowało zwłoki w rozpoznaniu sprawy.

Sąd Apelacyjny nie podziela także zapatrywania skarżącego, iż fakt, że nie zostało mu doręczone przedmiotowe pismo, pozbawił go możliwości obrony swoich praw przed Sądem. W pierwszej kolejności wskazać należy, iż pełnomocnik pozwanego uczestniczył w rozprawie w dniu 5 sierpnia 2019 r., zadawał świadkowi pytania, a przed przystąpieniem do jego przesłuchania nie wnioskował o przesłuchanie świadka w terminie późniejszym, tak aby mógł się dodatkowo przygotować. Samo niezadowolenie strony z treści zeznań złożonych przez świadka nie może usprawiedliwiać twierdzeń o pozbawieniu możliwości obrony swoich praw.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. należy wskazać, że zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w tym przepisie sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie "wszechstronnego rozważenia zebranego materiału", a zatem jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności. Jak ujmuje się w literaturze, moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Wiarygodność zaś decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Poprawność rozumowania sądu powinna być możliwa do skontrolowania.

Dokonując oceny ustaleń stanu faktycznego według powyżej wskazanych kryteriów, według Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy dokonał ustaleń w granicach swobodnej, a nie dowolnej oceny i Sąd Apelacyjny ustalenia te podziela, uznając je za własne.

Oceny wykonania instalacji Pompowni w Obiekcie, biegły dokonał na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie (w tym obszernej dokumentacji technicznej), a nie tylko na podstawie oględzin, stąd nietrafny jest zarzut pozwanego, że biegły dokonał oceny wykonania instalacji nie przez powoda, a przez (...)

Kolejne dwa zarzuty dotyczą nieprawidłowego, zdaniem pozwanego, ustalenia przez Sąd Okręgowy, iż w dacie zaistnienia szkody klucze do pomieszczeń Pompowni znajdowały się w jego posiadaniu. Skarżący podnosząc te zarzuty nie podważył jednak skutecznie dowodu w postaci Świadczenia Przejęcia spisanego dnia 1 grudnia 2012 r., a podpisanego przez: przedstawiciela pozwanego, dwóch przedstawicieli powoda i trzech inspektorów nadzoru. Wszystkie te osoby podpisały się pod tym dokumentem, w którym znalazło się stwierdzenie, iż: „(...) W dniu dzisiejszym uznano za odebrane i przekazane do użytkowania obiekt (...) w S.. **W związku z powyższym klucze do wszystkich pomieszczeń zostały przekazane ochronie budynku sprawowanej przez inwestora**”. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906).

Zatem zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. okazał się bezzasadny.

Konsekwencją oddalenia powództwa jako przedawnionego, jest także zmiana rozstrzygnięcia o kosztach postępowania przed Sądem I instancji. O kosztach tych Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 §1 k.p.c., obciążając stronę przegrywającą – zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy – obowiązkiem zwrotu pozwanemu kosztów przez niego poniesionych. Na koszty te – w sumie 12.017 zł - złożyły się: wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 10.800 zł (§ 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 265), wynagrodzenie mediatora w wysokości 1.000 zł, dwie opłaty od wniosków o uzasadnienie postanowień w wysokości po 100 zł i opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

Na podstawie art. 113 ust. 1 Ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z dnia 28 lipca 2005 r. (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 2257) Sąd Apelacyjny nakazał także ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Białymstoku) od powoda (...) Spółki Akcyjnej w restrukturyzacji w K. kwotę 1.909,77 (jeden tysiąc dziewięćset dziewięć i 77/100) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na analogicznej zasadzie (art. 98 §1 k.p.c.), przy czym na zasądzoną sumę 23.067 zł złożyły się poniesione przez pozwanego: opłata sądowa od apelacji w kwocie 14.967 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 8.100 zł (§ 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 265)).

Zwrot kosztów postępowania zasądzono od powoda na rzecz pozwanego, wbrew żądaniu pozwanego, bez odsetek ustawowych za opóźnienie, albowiem przepis art. 98 § 1¹ kpc ma zastosowanie w postępowaniach wszczętych po 7 listopada 2019 r. (zgodnie z art. 9 ust. 6 ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw – Dz.U. z 2019 r., poz. 1469).

(...)